

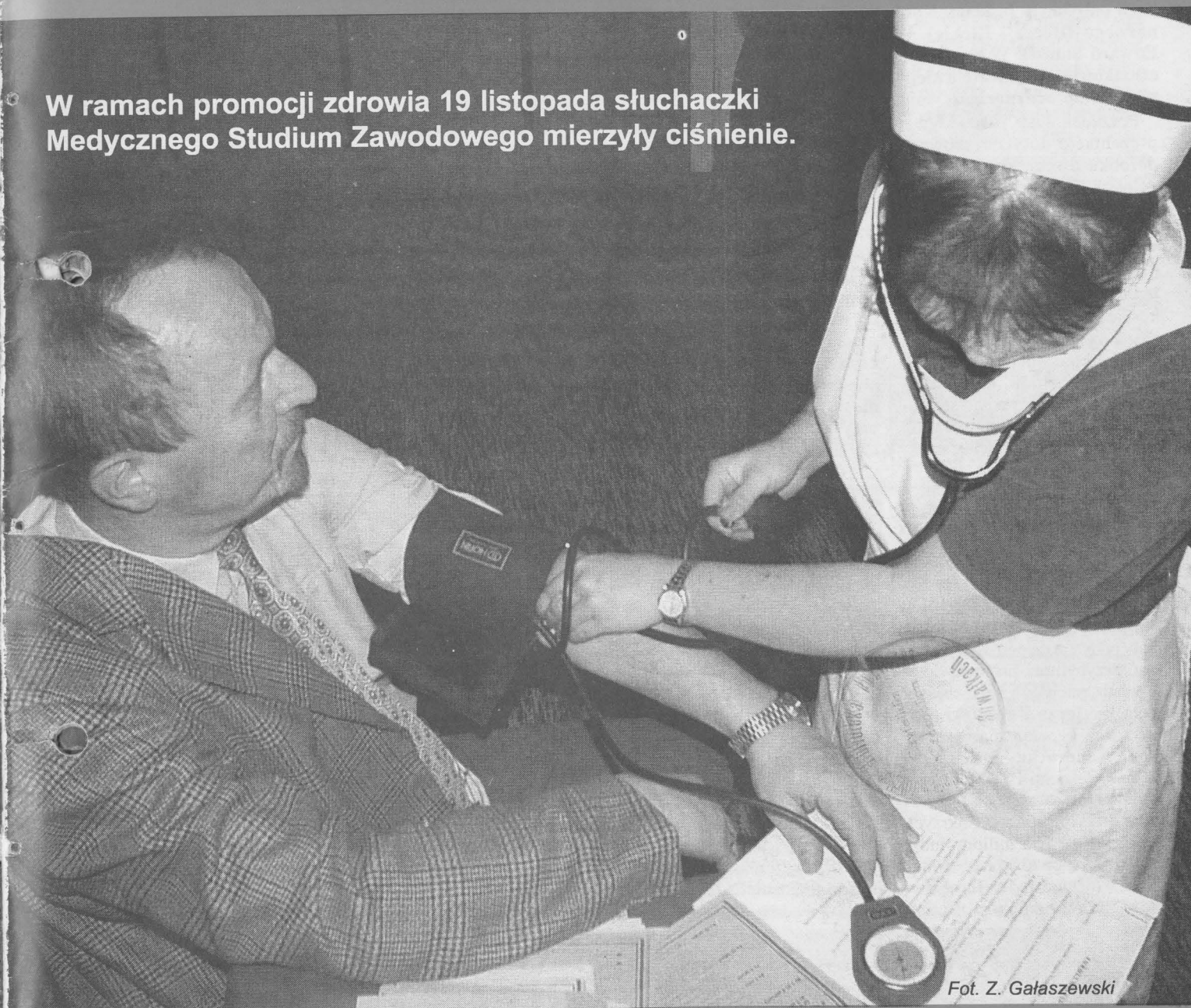
TYGODNIK SUWALSKI

NR 47(421) ROK IX

25 LISTOPADA 1998 R.

CENA 80 GR

W ramach promocji zdrowia 19 listopada słuchaczki
Medycznego Studium Zawodowego mierzyły ciśnienie.



Fot. Z. Gałaszewski

SYNOD
DIECEZJALNY
STR. 2

UKSZTAŁTOWAĆ
SIEBIE
STR. 5

MARSZAŁEK
W SUWAŁKACH
STR. 11



WYDARZENIA LOKALNE

SYNOD DIECEZJALNY

W kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Suwałkach odbyła się Jesienna Konferencja Rejonowa I Synodu Plenarnego Diecezji Elckiej. Obradom przewodniczył ks. bp Edward Samsel. W konferencji uczestniczyli księża, katecheci, członkowie Akcji Katolickiej. Obradom przysłuchiwał się również ks. bp ordynariusz Wojciech Ziemia.

Porządek sesji przewidywał prezentację dotychczasowego dorobku dwóch komisji synodalnych. Sprawozdanie Komisji ds. Katolików Świeckich przedłożył jej przewodniczący Stanisław Dziemian. Zwrócił uwagę na potrzebę budowania jedności wewnątrz wspólnoty kościelnej, odpowiedzialność i zaangażowanie osób świeckich w konkretne inicjatywy podejmowane w parafii, np. w działalność charytatywną, stowarzyszenia i ruchy parafialne, m.in. w Akcję Katolicką, a tak-

że na znaczenie właściwej relacji między osobami świeckimi i duchownymi w Kościele.

O lokalnej prasie wydawanej w parafiach mówił ks. **Marian Szczęsny** - redaktor naczelny diecezjalnego miesięcznika „Martyria”. Przybliżył zebranym założenia uruchomionej od niedawna diecezjalnej rozgłośni radiowej współpracującej z Radiem „Maryja”. Nadaje ona swój program z Elku jedynie raz w tygodniu - w środę. W przyszłości audycje będą emitowane codziennie.

Była to już szósta sesja plenarna synodu z cyklu sesji jesiennych. Poprzednie odbyły się w Elku, Pisz, Giżycku, Augustowie i Olecku. Podobne sesje odbędą się również na wiosnę. Zbiór dokumentów z synodu plenarnego wręczony zostanie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II podczas jego wizyty w Elku w czerwcu przyszłego roku.

W drugiej części obradowano na temat nowych obowiązków proboszczów wynikających z wejścia w życie przepisów o cywilno-prawnych skutkach ślubu kościelnego, zwalniających osoby wstępujące w związek małżeński z konieczności zawierania ślubu cywilnego.

(r)



SPOTKANIE DIABETYKÓW

14 listopada obchodzono Światowy Dzień Walki z Cukrzycą. W Suwałkach tego dnia spotkali się reprezentanci kół diabetyków z całego województwa. Przybyli też przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich, ks. **Jerzy Zawadzki** - od niedawna kapelan diabetyków, **Anna Kondracka** - członek Zarządu Głównego PSD, lekarze i seniorka stowarzyszenia, p. **Helena Bieryło** (86 lat). Cukrzyca dotknęła już dwa miliony ludzi w Polsce, ponad tysiąc w naszym województwie. To choroba, w której niedobór insuliny

(to ona jest regulatorem poziomu cukru w organizmie) powoduje nieprawidłową przemianę węglowodanową; głównymi objawami jej jest wzmożone łaknienie i pragnienie oraz cukromocz. Leczy się ją głównie przez odpowiednią dietę i podawanie insuliny. Za tą krótką notką z encyklopedii kryją się losy i cierpienia wielu ludzi. W naszym mieście są dwie poradnie dla tych chorych: Wojewódzka Poradnia Diabetologiczna przy Samodzielnym Publicznym Szpitalu Wojewódzkim i Poradnia Diabetologicz-

na przy Samodzielnym Publicznym ZOZ.

Na sobotnim spotkaniu **Marian Mieczkowski**, członek Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków, szeroko omówił jego działalność. Wspomnił o bólach diabetyków. Jednym z podstawowych sprzętów potrzebnych jest dla nich glukometr. W województwie suwalskim w użytkowaniu chorych jest ich ponad 199, z czego 48 w samych Suwałkach. Prosił, by koła dalej działały i służyły radą i pomocą chorym, pomimo reformy administracyjnej.

Pani **Helena Krajewska** - sekretarz Zarządu Koła Diabetyków w Suwałkach - mówiła o 10-letniej działalności koła. Stwierdziła, że zwiększyły się możliwości nabycia sprzętu medycznego potrzebnego diabetykom, lepsza jest jego jakość i jakość insuliny. Mankamentem jest to, że sprzęt jest coraz droższy, likwiduje się zielone recepty, a cena leków jest też coraz wyższa. Chorzy patrzą na to z ogromnym niepokojem.

Przedstawiciele kół z Raczek, Wydmin, Elku, Krasno-

pola i Pisz również podzielili się sukcesami i niepokojami. Dziękowali lekarzom za ich fachowość i pomoc.

Wręczono też odznaczenia „Zasłużony dla Województwa Suwalskiego” przyznane przez Wojewodę Suwalskiego. Otrzymali je: lekarz **Alicja Korneluk-Sadzińska**, pielęgniarka **Zofia Łowczyńska**, ks. **Jerzy Zawadzki** oraz jednostki organizacyjne: Wojewódzka Poradnia Diabetyków przy WSZ i Poradnia Diabetyków przy Samodzielnym Publicznym ZOZ w Suwałkach.

(gis)

Fot. Z. Gałaszewski



Od lewej: ks. Jerzy Zawadzki, Marian Mieczkowski, Anna Kondracka, dr Kulczycki.



Seniorka stowarzyszenia Helena Bieryło.

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Przez dwa dni (14 - 15 bm.) trwał w Puńsku V Przegląd Zespołów Mniejszościowych. Wystąpiło 20 grup. Podczas festiwalu Litwini wyszli z inicjatywą powołania ogólnopolskiej federacji mniejszości narodowych, która reprezentowałaby interesy mniejszości względem władz lokalnych i państwowych. Pomysł poparli uczestniczący w przeglądzie przedstawiciele mniejszości białoruskiej, niemieckiej, romskiej, rosyjskiej, tatarskiej, ukraińskiej i żydowskiej.

★ Uroczystość podsumowującą akcję „Rzuć palenie razem z nami” zorganizowała 20 bm. wódczka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. Podczas imprezy ogłoszono wyniki konkursu literackiego „Moje dorastanie wolne od dymu tytoniowego”. Szczegóły za tydzień.

★ W piątek, 20 bm., odbyły się

uroczystości związane z 25-leciem powstania Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Suwałkach - odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci Janiny Kraśko, wieloletniego pedagoga i dyrektorki tej placówki, odznaczono również zasłużonych nauczycieli. (aw)

★ „Gazeta w Białymstoku” podała, że zatwierdzono trasę czerwcowej wizyty Ojca Świętego w Polsce. Zdaniem Marzeny Olechowskiej, po mszy świętej odprawionej 8 czerwca w Elku Jan Paweł II opuści miasto i „będzie odpoczywał w klasztorze w Wigrach”.

★ Od 14 bm. miasto było ściśnięte mrozami dochodzącymi do minus 14 stopni. Słabe opady śniegu nie paraliżowały komunikacji. Wszystkie służby pracowały normalnie. Gorsza sytuacja była na drogach.

KRONIKA POLICYJNA

W okresie od 13 do 19 listopada na terenie naszego województwa zanotowano 10 rozbojów, 56 włamań, 35 kradzieży (w tym 9 samochodów), 6 przestępstw gospodarczych i 1 narkotykowe. W 12 wypadkach drogowych jedna osoba zginęła, a 11 zostało rannych.

Na gorącym uczynku popełniania przestępstwa policja zatrzymała 33 sprawców, z czego 11 w Suwałkach.

Nieudane kradzieże i włamania

Wieczorem 14 bm. policja zatrzymała trzech sprawców włamań do samochodów: 14-letniego Łukasza B., który włamał się do fiata 126p zaparkowanego przy ul. 1 Maja, oraz 15-letniego Tomasza M. i 16-letniego Janusza K., którzy okradli dwa polonezy przy ul. Reja.

Nocą 18 bm. policja zatrzymała 32-letniego Jacka M., który przenosił w torbie 74 popielniczki i 10 mydelniczek skradzionych wcześniej z wagonów pociągów stojących na dworcu PKP. Straty oszacowano na 6 tys. zł.

Tej samej nocy zatrzymani zostali dwaj szesnastolatki - Rafał M. oraz Zbigniew J. Zostali złapani, gdy penetrowali jedno z mieszkań przy ul. Emilii Plater.

Winni czy niewinni?

Policja zatrzymała trzech nieletnich podejrzanych o dokonanie dewastacji cmentarza przy ul. Reja. Chłopcy pochodzą z Suwałk i Białegostoku. Po przesłu-

chaniach zostali wypuszczeni na wolność.

Napad na hurtownię

17 bm. ok. 10.00 zamaskowany mężczyzna wszedł do biura hurtowni przy ul. 1 Maja i grożąc jednej z pracownic użyciem gazu łzawiącego zażądał wydania pieniędzy. Zabrał 200 zł oraz ok. 400 dolarów i zbiegł z miejsca przestępstwa.

Kradzież papierosów

W godzinach rannych 16 bm. z nie zamkniętego bagażnika volkswagena, który był zaparkowany przy ul. 1 Maja, zginęły papierosy różnych marek wartości ok. 3 tys. zł.

Uwaga na maluchy i polonezy!

W ubiegłym tygodniu zginęły trzy fiaty 126p - biały z ul. Młynarskiego (SWZ 7972), żółty z ul. Kowalskiego (SUI 9654) oraz z ul. Sejneńskiej (SWN 6395). Ponadto policja poszukuje dwóch zielonych polonezów skradzionych z ul. 1 Maja (SWW 7641) i z ul. Noniewicza (SWL 4940). (aw)

★ Polsko-Litewska Izba Gospodarcza zorganizowała 12 i 13 bm. I Otwarte Spotkanie Członkowskie. Przybyło na nie 234 przedstawicieli 94 firm polskich i 42 litewskich. Po dwudniowych obradach zebrani jednogłośnie przyjęli pismo „do władz polskich i litewskich”. Apelowano w nim m.in. o wspomaganie wielostronnej działalności promocyjnej gospodarki i firm litewskich, pilne przyspieszenie prac modernizacyjnych na odcinku Mariampol - granica państwa - Suwałki, stworzenie sprawnego systemu ubezpieczeń transakcji i kredytów eksportowych, poszukiwanie nowych metod zachęty do obustronnych inwestycji, ostateczne uporządkowanie sytuacji na przejściach granicznych, oparcie pracy radców handlowych o aktywne samorządowe izby gospodarcze i wspieranie działalności PLIG.

★ Wojewoda suwalski bez konsultacji z radnymi Puńska przeznaczył część tamtejszego ośrodka zdrowia na potrzeby Straży Granicznej. Radni postanowili zawiesić swoją działalność, a mieszkańcy zebrali ponad 100 podpisów pod listem protestacyjnym.

★ Program „Dom spotkań, tradycji i sąsiedztwa” z Puńska uży-

wał nominację do nagrody „Małe Ojczyzny - tradycja dla przyszłości”. Jest jednym z 10, które zaawansowano na 100 z całego kraju.

★ Przed zapowiedzianym na początek grudnia posiedzeniem rady nadzorczej Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej jej przewodniczący - Dariusz Ciszewski, udzielił wywiadu telewizji białostockiej. Sytuację w strefie ocenił jako dobrą, stwierdził, że dotychczasowe zmiany kadrowe nie były „wcale takie głębokie, jak niektórzy utrzymywali”.

★ W czasie VIII Targów Żywności, Przetwórstwa i Opakowań „Feeding Jesień '98” Suwalskie Zakłady Drobiarskie zostały nagrodzone „Białostockim Żubrem” za „roladę szlachecką”.

★ W rankingu atrakcyjności inwestycyjnej dużych miast, przygotowanym przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Suwałki sklasyfikowano w przedostatniej grupie. Za nasze walory uznano możliwości wypoczynkowo-turystyczne.

★ 100 tys. ecu przeznaczono na dofinansowanie tzw. małych projektów służących współpracy transgranicznej. Wszelkich informacji na ten temat udziela Biuro Euroregionu „Niemen”, tel. (0-87) 56-50-270.

(mes)

ŚLUB NA TRZY SPOSOBY

Od 15 listopada możliwe jest zawarcie w kościele związku małżeńskiego, który pociąga za sobą skutki prawa cywilnego. Zmiany te wprowadzone zostały w myśl ratyfikowanego w kwietniu konkordatu. Oczywiście tak jak dotychczas można też wziąć ślub drogą tradycyjną, czyli najpierw cywilny, później kościelny lub poprzestać jedynie na cywilnym.

Para, która zamierza wziąć ślub kościelny ze skutkami prawnymi, powinna najpierw zgłosić się do Urzędu Stanu Cywilnego po zaświadczenie (opłata za nie wynosi 5 zł) stwierdzające brak okoliczności wykluczających zawarcie małżeństwa. Wymagane są dokumenty takie jak dotychczas, czyli dowód osobisty oraz odpis aktu urodzenia, a w przypadku wdów i wdowców - akt zgonu małżonka. Po zawarciu ślubu w kościele ksiądz, który go udzielał, ma obowiązek w ciągu pięciu dni dostarczyć do USC zawiadomienie, że małżeństwo zostało zawarte.

- Po tym czasie młodzi małżonkowie powinni zgłosić się do nas z dowodami osobistymi - mówi Elżbieta Giedrojć, kierownik suwalskiego USC. - My dokonujemy w nich wpisu o zawarciu związku i wydajemy skrócony akt małżeństwa. Opłata za jego sporządzenie jest taka jak dotychczas - 50 zł.

Do Urzędu Stanu Cywilnego w Suwałkach w ciągu dwóch pierwszych dni obowiązywania nowych przepisów zgłosiło się sześć par, które zamierzają poprzestać na zawarciu związku małżeńskiego w kościele.

(aw)

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz** otworzył IV Halowe Mistrzostwa Polski w Piłce Nożnej PTSS „Sprawni - Razem” Suwałki '98 oraz wręczał medale i puchary zwyciężskiemu zespołom (zdjęcie poniżej).

uczestniczył w:

★ obchodach XXV-lecia Radiowo-Telewizyjnego

Centrum Nadawczego Krzemianucha,

★ koncercie jubileuszowym z okazji XXV-lecia powstania Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Suwałkach (zdjęcie powyżej)

oraz spotkał się z kuratorem oświaty **Mirosławem Hartungiem** w sprawie inwestycji oświatowych w mieście.

(ag)



Fot. Z. Gałaszewski



Fot. Z. Gałaszewski

URZĄD MIASTA POKONAŁ URZĄD WOJEWÓDZKI

Z okazji Święta Niepodległości 11 listopada na strzelnicy w Sobolewie zorganizowano zawody strzeleckie pod kryptonimem „Jesienna Majówka”. Uczestniczyły w nich cztery czteroosobowe drużyny.

Zgodnie z oczekiwaniami zwyciężyły ekipy „mundurowe”. Pierwsze miejsce zajęli policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji. Na drugim uplasowali się żołnierze z Jednostki Wojskowej 1747. Tuż za nimi byli „cywile” - reprezentanci Urzędu Miasta. Wyprzedzili oni pracowników

Urzędu Wojewódzkiego. Wszyscy zawodnicy otrzymali dyplomy. Imprezę zakończyło ognisko i pieczenie kielbasek.

W barwach Urzędu Miasta startowali: **Grzegorz Wołagiewicz, Grzegorz Mackiewicz, Daniel Jaroszewicz i Bogdan Barwicki.** (ag)



Fot. Z. Gałaszewski

ZARZĄD MIASTA

Nowe stawki czynszu

Zarząd Budynków Mieszkalnych przedstawił wniosek w sprawie ustalenia na rok przyszły nowych stawek czynszu regulowanego za wynajem komunalnych lokali mieszkalnych. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej dotychczasowe stawki obowiązują jedynie do końca bieżącego roku. Stawki czynszu regulowanego są zróżnicowane w zależności od standardu mieszkania i jego wyposażenia w urządzenia ciepłownicze i kanalizację. Podzielone są one na sześć kategorii - od mieszkań z centralnym ogrzewaniem i ciepłą wodą do mieszkań bez wody i kanalizacji. W budynkach o najniższym standardzie znajdują się lokale socjalne.

ZBM przedłożył do zaopiniowania Zarządowi Miasta cztery

warianty zmian stawek czynszu regulowanego. Zarząd Miasta na posiedzeniu 17 listopada zaopiniował pozytywnie wariant zakładający jednorazowy 15-procentowy wzrost stawek.

Nowe ceny komunikacji miejskiej

Na tym samym posiedzeniu rozpatrywano również wniosek Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej spółki z o.o. dotyczący podwyżki cen biletów za przejazdy autobusami Zakładu Komunikacji Miejskiej. Konieczność jej wprowadzenia PGK uzasadnia systematycznym wzrostem cen paliwa, smarów oraz bieżących i kapitalnych remontów autobusów. Ponadto w stosunku do roku ubiegłego o 20 proc. wzrósł odpis na fundusz świadczeń socjalnych, o 185 proc. - ubezpieczenia komunika-

cyjne i o 40 proc. podatek drogowy od autobusów. Bilet normalny po podwyżce kosztowałby 1,20 złotych (obecnie złotówkę). Ceny biletów wzrosłyby od 12 do 27 procent.

Zarząd Miasta przyjął wniosek z pewnymi poprawkami. Najważniejsza z nich dotyczy likwidacji bezpłatnych przejazdów dla posłów i senatorów, radnych Rady Miejskiej i pracowników ZKM (w zakresie ustalonym w układzie zbiorowym pracy). Natomiast studenci będą uprawnieni do przejazdów ulgowych jedynie do 25. roku życia.

Propozycje ZBM i PGK zostaną przesłane do zaopiniowania związkom zawodowym. Ostateczną decyzję w sprawie podwyżek podejmą radni na sesji Rady Miejskiej.

Podatki

Zarząd Miasta zaakceptował wstępnie projekty przedłożo-

nych przez skarbnika miasta uchwał w sprawie ustalenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na rok przyszły, od środków transportowych oraz stawek dziennych opłaty targowej. Zakładają one wzrost przyszłorocznych podatków o około 11,5 proc.

Dokształcanie nauczycieli

W budżecie miasta na 1998 rok zarezerwowano 5 tys. złotych na dopłaty do czesnego dla dokształcających się nauczycieli, którzy nie otrzymali dotacji z funduszu stypendialnego Kuratora Oświaty. Dofinansowanie w wysokości 30 proc. czesnego za I semestr roku akademickiego 1998/99 otrzyma dziesięciu nauczycieli pracujących w suwalskich szkołach podstawowych i przedszkolach.

(ag)

ZWYCIĘSKA PASSA KARATEKÓW

Dwa najwyższe trofea w kraju zdobyli w tym roku suwalscy karatecy z klubu Karate Kyokushin prowadzonego przez **Marka Krejpcio**. W czerwcu br. Marek Krejpcio wywalczył we Wrocławiu tytuł Mistrza Polski w wadze do 65 kg. Natomiast jego uczeń - **Robert Wojnowski** - podczas zawodów o Puchar Polski, rozegranych w październiku w Siedlcach, w tej samej kategorii wagowej zajął również pierwsze miejsce. Drużynowo suwalski klub uplasował się w tych zawodach na piątej pozycji za Sanokiem, Warszawą, Tarnowskimi Górami i Chrzanowem. Wraz z Robertem Wojnowskim barwy

klubu reprezentowała **Iwona Olów** w kategorii do 55 kg. W pierwszej walce wygrała ona przed czasem z zawodniczką z Kocka, a w drugiej przegrała po dogrywce z wicemistrzynią Polski Iloną Mroczkowską z Siedlec.

W ubiegłym miesiącu Marek Krejpcio startował w Kopenhadze w zawodach pretendentów do mistrzostw Europy. Zajął tam drugie miejsce. W półfinale pokonał reprezentanta gospodarzy, Duńczyka Rasmussena. Zwycięstwo to okupił jednak pęknięciem kości nadgarstka. Z powodu kontuzji musiał zrezygnować z walki finałowej. Koszty jego wyjazdu do Danii umożliwił Zarząd Miasta. Od września br. karatecy korzystają z sali udostępnionej przez Ośrodek Sportu i Rekreacji. (rł)

UKSZTAŁTOWAĆ SIEBIE

Z Markiem Krejpcią i Robertem Wojnowskim rozmawia Ryszard Łapiński.

- Ile lat należy trenować karate, aby stać się najlepszym zawodnikiem w kraju?

Robert Wojnowski: - Karate w naszym klubie uprawiam od dziesięciu lat. Miałem 10 lat, gdy zachęcił mnie do uprawiania tego sportu mój tata. Przez pewien czas trenowałem również piłkę nożną. Jednak ostatecznie zdecydowałem się na karate. Obecnie jestem uczniem w maturalnej klasie Technikum Budowlanego w Zespole szkół Technicznych. Dzięki uprawianiu karate nie mam problemów w nauce (średnia ocen w ub. roku - 4,3). Umiejętność rozplanowania zajęć. Po maturze zamierzam studiować w Akademii Wychowania Fizycznego.

Marek Krejpcio: - Droga do sukcesu jest bardzo trudna. Najczęściej rozpoczynają dzieci w grupie od 6. do 12. roku życia. Trenują trzy razy w tygodniu. Są to jedynie ćwiczenia ogólnorozwojowe. Osoby powyżej tego wieku mogą również rozpocząć treningi w grupie początkowej. O ile wytrzymają trudy treningu, to po roku przechodzą do grupy startowej, gdzie dopiero wtedy poznają pewne elementy walki. Po następnych 2-3 latach ćwiczeń, kiedy uznam, że spełniają oni warunki psychiczne i fizyczne, zaczynam wybierać spośród nich kandydatów do grupy zawodniczej. Tam już trenują pod kątem udziału w zawodach.

- Nie wszyscy chętni są więc w stanie pokonać trudy treningu.

M.K.: - Po roku pracy odpada ok. 50-70 proc. rozpoczynających naukę. Do grupy zawod-

niczej trafia, według moich szacunków, zaledwie jeden z pięćdziesięciu, którzy zaczynali. Jest to sztuka, nie sport, i to dla ludzi cierpliwych, a nie silnych. Należy umieć opanowywać własną agresję, wyrobić dojrzałość psychiczną, pokonać własne słabości.

R.W.: - Te wyniki w życiu codziennym są nieraz większe niż te na zawodach.

- Czy nie ma Pan obaw, że pańscy uczniowie wykorzystają swoje umiejętności w niewłaściwy sposób?

M.K.: - Nie. Przed rozpoczęciem nauki każdy członek klubu składa przysięgę dojo (sali ćwiczeń). Mówi się tam m.in.: „Będziemy przestrzegać zasad grzeczności, poszanowania starszych oraz powstrzymywać się od gwałtowności. Nie będziemy

stosować i rozpowszechniać sztuki karate poza dojo”. Członkowie klubu muszą nauczyć się całkowitego podporządkowania mojej osobie. Muszą umieć kontrolować swoją agresję. Agresja jest potrzebna, ale tylko w walce na macie. Nie muszą też obawiać się o siebie. Prawdziwy karateka zawsze najpierw chce wygrać psychicznie, a dopiero w ostateczności fizycznie.

R.W.: - Karate jest sztuką samoobrony. Obowiązują tu pewne zasady, kodeks honorowy. To jest sztuka panowania nad własnym ciałem. Ci, którzy nie są w stanie tych reguł pojąć, odchodzą, nie odnosząc żadnych sukcesów.

- Jest Pan jednym z założycieli Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym i Dzieciom z Rodzin Patologicznych.

W jaki sposób można im pomagać?

M.K.: - Chciałbym część młodzieży odciągnąć z ulicy, ukształtować psychicznie i dać im zajęcie na wypełnienie wolnego czasu. Chcę ich zachęcić do wysiłku fizycznego i systematycznego treningu. Myślę, że niektórych z nich można będzie jeszcze ukształtować. Wydaje się im, że są silni, ale to nieprawda. Silni są tylko w grupie, kiedy wyczują słabszego przeciwnika, który nie potrafi się bronić. W stosunku do takich osób zachowują się agresywnie. Podczas systematycznej pracy przekonują się, na ile naprawdę są mocni. Będą to jedynie ćwiczenia ogólnorozwojowe - fizyczne i psychiczne, sprawnościowe, absolutnie bez żadnych elementów walki. Dopiero gdy uznam, że są już właściwie przygotowani, możemy kontynuować naukę na takich samych zasadach jak dla innych członków klubu.

- Dziękuję za rozmowę.



Iwona Olów, Marek Krejpcio i Robert Wojnowski.

Za nami kolejna kampania wyborcza do suwalskiego samorządu. Wybrano nowych radnych, a oni wybrali już najważniejszych przedstawicieli władz miejskich. Miałem możliwość bezpośredniego uczestnictwa w części zdarzeń, które przyczyniły się do utworzenia rządzącej koalicji centrolewicowej. Nie byłem jednak ich kreatorem, a jedynie w kilku ważnych momentach proponowałem pewne

średni udział w negocjacjach i uzgodnieniach. Wbrew pozorom jest to bardzo niewdzięczny kawałek powyborczej pracy, w której łatwo się wielu osobom narażić, natomiast satysfakcja jest często iluzoryczna.

Mój opis jest fragmentaryczny, czasami napisany na podstawie relacji innych osób. Różnorodnych nieoficjalnych spotkań, rozmów, przymiarek itp. między poszczególnymi radnymi lub róż-

wego (15-18 członków) oraz Suwalskiego Porozumienia Lewicy Demokratycznej (7 członków). Pod koniec kadencji kilku członków SKS (**Antoni Kisło, Grzegorz Wołagiewicz, Marian Luto, Jerzy Broc**) zaproponowało innemu radnemu - członkowi koalicji (bezpартyjnym) - utworzenie komitetu wyborczego o dotychczasowej nazwie (SKS), który byłby kontynuatorem naszego klubu. Tłoku nie było. Dołączyli

Grzegorz Wołagiewicz, Antoni Kisło, Mieczysław Grnyo i Stefan Dojnikowski (wówczas z „Obroną Suwałki”). Zauważyłem, że z tegołączenia - przynajmniej przed wyborami - niewiele wyjdzie, zwłaszcza że KW „Obroną Suwałki” już wcześniej na łamach „Naszej Gazety Suwalskiej” ogłosił swój program i nazwiska części swoich kandydatów. Różne propozycje poszczególnym komitetom wyborczym składała też grupa kandydatów związanych z NOT-em. Z tych prób konsolidacji niewiele wyszło, ponieważ prawdopodobnie każdy z osobna chciał być tym, do którego ktoś miał się dołączyć, a nikt nie chciał być „doczepką”. Czuło się, że każdy komitet wyborczy, będący do tego w trakcie tworzenia, dochodził do wniosku, że ma w pojedynkę spore szanse na wyborczy sukces. Jedynie komitety „Obroną Suwałki” (głównie pracodawcy) oraz „Mieszkańcy Razem” (Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa) połączyły się, a do SFG dołączyła grupa z NOT-u. Jednak z tych konsolidacyjnych rozmów była też taka korzyść, że postanowiono współdziałać po wyborach. Postanowiono też wstępnie, że w wyborach do sejmiku samorządowego będziemy wspierać Cezarego Cieślukowskiego.

Niewykluczone, że każdy komitet przewidywał, iż właśnie on uzyska najwięcej mandatów i będzie pełnił wiodącą rolę w powyborczych koalicjach. W SKS nigdy nie mówiliśmy, ile uzyskamy mandatów, ale w trakcie jednego ze spotkań wszystkich kandydatów sugerowałem, że statystycznie powinno nam przypaść 5-6 mandatów, a większa liczba będzie znacznym sukcesem.

A CO U INNYCH?

PRZYMIERZE DLA SUWAŁK

Ostro wystartowało w kampanii wyborczej „Przymierze dla Suwałk”. Lokalny wyborczy w dobrym miejscu, przychylności mas mediów, kreowanie się na jedynych obrońców i wybawców Suwałk, sensacyjne wydarzenia

Dokończenie na str. 11

Wyborcze kulisy

JAK TWORZONO WŁADZE MIEJSKIE SUWAŁK

posunięcia. Główny ciężar rozmów, negocjacji i ustaleń wzięli na siebie członkowie prezydium Forum Samorządowego Mieszkańców Suwałk: **Stefan Dojnikowski, Mieczysław Grnyo i Grzegorz Wołagiewicz**. Wraz z pozostałymi radnymi reprezentującymi Suwalski Klub Samorządowy: **Tadeuszem Cholką i Zdzisławem Wronowskim** staraliśmy się tak postępować, aby umożliwić Grzegorzowi Wołagiewiczowi dalsze pełnienie funkcji prezydenta miasta. Chciałbym podkreślić, że był on narażony na duże powyborcze stresy, ale umiejętnie dążył do wyznaczonego celu. To głównie przed nim wyrastały nierzadko zaskakujące trudności i musiał się zmagać z poważnymi przeciwnościami, bo - według mego rozeznania - nie był on głównym faworytem lokalnych polityków i tzw. lobby, które momentami go nie dostrzegało i promowało innych kandydatów. Mimo że głównie jemu samemu przyszło stawiać opór lokalnemu „rozprawczaniu”, pragnę dodać, że umiał i chciał też skorzystać z sugestii i propozycji osób, którym ufał. Niestety, odnoszę wrażenie, że niektórzy nasi lokalni politycy zbyt szybko uwierzyli w swoją genialność i wyjątkowość, która nie wymaga żadnej podpowiedzi.

Przed czterema laty jako pierwszy przewodniczący Suwalskiego Klubu Samorządowego wzięłem na siebie znaczny ciężar tworzenia koalicji, brałem bezpo-

średnio udział w negocjacjach i uzgodnieniach. Wbrew pozorom jest to bardzo niewdzięczny kawałek powyborczej pracy, w której łatwo się wielu osobom narażić, natomiast satysfakcja jest często iluzoryczna. Mój opis jest fragmentaryczny, czasami napisany na podstawie relacji innych osób. Różnorodnych nieoficjalnych spotkań, rozmów, przymiarek itp. między poszczególnymi radnymi lub różnymi grupami radnych było bardzo wiele. Przede wszystkim skupiam się na oficjalnych rozmowach, w których brali na ogół udział upoważnieni przedstawiciele. Przytaczam informacje i opinie wyrażane w lokalnych mass mediach. Zamieszczam też moje subiektywne odczucia, analizy, spostrzeżenia. Nie roszczę sobie prawa do jedynie słusznej interpretacji poszczególnych wydarzeń i mam świadomość, iż mogłem coś istotnego pominąć lub zbyt mocno wyeksponować drugorzędne wątki czy udział własny. Proszę to przyjąć jako swoisty pamiętnik, w którym - siłą rzeczy - jest wiele opisów stanu ducha i umysłu autora oraz sytuacji dziejących się z jego udziałem, czego nie należy odbierać, że kreuje się na jedną z osób pierwszoplanowych, bo tę rolę spełniały osoby, których nazwiska znamy z bieżących doniesień prasowych. Może bohaterowie opisywanych wydarzeń uzupełnią swymi wypowiedziami ewentualne luki w moim opisie lub ustosunkują się do poruszonych tematów. Swoje wspomnienia rozpoczynam od opisu kampanii wyborczej, bo ona w znacznym stopniu rzutowała na późniejsze wydarzenia.

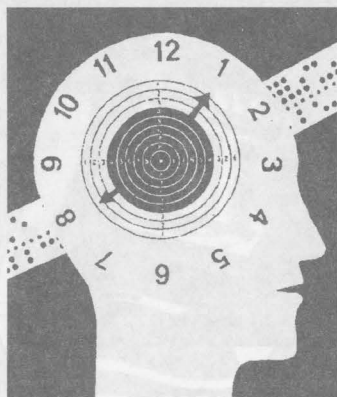
KAMPANIA WYBORCZA Jak tworzył się mój komitet wyborczy (SKS)

Suwałkami rządziła w poprzedniej kadencji koalicja centrolewicowa złożona z radnych Suwalskiego Klubu Samorządowego (15-18 członków) oraz Su-

wałskiego Porozumienia Lewicy Demokratycznej (7 członków). Wprawdzie na listę wpisali się jeszcze dwaj inni radni, ale już w trakcie kampanii wyborczej dowiedzieliśmy się, że będą startować z innego komitetu wyborczego. W ich miejsce weszli **Tadeusz Cholko i Leszek Kowalewski** (oba bezpartyjni), będący uprzednio członkami klubu SPLD oraz **Piotr Zieliński** (SKS). Nasza grupa inicjatywna została poszerzona o kilkudziesięciu suwałczan, nierzadko o znanych nazwiskach. Powołaliśmy Komitet Wyborczy Suwalski Klub Samorządowy. Jednak w sumie aż 27 radnych ostatniej kadencji wystartowało w wyborczych szrankach w ramach różnych komitetów wyborczych.

Próby łączenia centrowych komitetów wyborczych

Ordynacja wyborcza była tak skonstruowana, że wymuszała potrzebę łączenia się komitetów wyborczych. Jeszcze na etapie tworzenia się komitetów wyborczych **Jarosław Zieliński** (PC) zaproponował utworzenie jednego wspólnego bloku centrowego. Propozycję tę przyjęto z dużą rezerwą, prawdopodobnie sądząc, że pragnie on zagospodarować dla swych - niezbyt jeszcze klarownych - celów polityczny - na ogół bezpartyjny - „środek”. W końcu rozmowy integracyjne prowadzili jedynie przedstawiciele SKS, Suwalskiego Forum Gospodarczego, KW „Obroną Suwałki”. Brali w nich głównie udział **Tadeusz Lutostański,**



SONDA „TS”

zabawny jest program „Śmiechu warte”. Szczególnie te filmy, których bohaterami są zwierzęta i małe dzieci. Natomiast na co dzień śmieję się w pracy z dowcipów mego kolegi. Sypie nimi jak z rękawa i to czasami tak śmiesznymi, że potrafię pół dnia śmiać się z jednego jego żartu.

ŚMIEJMY SIĘ!

Tym razem zapytaliśmy mieszkańców naszego miasta o to, co ich śmieszy na co dzień.

ROMAN

- Jest wiele zabawnych rzeczy, chociaż ostatnio śmieję się niewiele, bo wokół jest tyle przykrych spraw, że trudno zachować humor.

WANDA BOBER

- Śmieję się głównie z głupoty znajomych. Niedawno moja koleżanka po raz kolejny dała się nabrać na anons gazetowy z cyklu „praca w domu za wysokim wynagrodzeniem”. Już tyle razy odpowiadała na takie ogłoszenia i zawsze okazywało się to jednym wielkim przekrętem, a ona nadal naiwnie wierzy, że może kolejnym razem będzie inaczej.

IWONA JANISZEWSKA

- Bawią mnie dowcipy o blondynkach. Uwielbiam je, mimo że sama jestem blondynką.

BRONISŁAW

A z czego tu się śmiać?

ZOFIA DYMEK

- Śmieję się praktycznie cały czas. Lubię się śmiać. Zresztą wszyscy wiedzą, że śmiech to zdrowie. Co mnie śmieszy? Polityka, a poza tym żarty Janusza Weissa w radiu Zet oraz parodie znanych ludzi w wykonaniu Jerzego Kryszaka. Śmieję się też ze zwyczajnych, codziennych sytuacji.

ROBERT

- Bezapelacyjnie najbardziej

BOŻENA GÓRSKA

- Mam w domu dwa psy, kota i papugę. To bardzo wesoła gromadka, przysparzająca mi wielu powodów do śmiechu. Poza tym śmieszą mnie teksty wypowiediane przez Leszka Millera oraz felietony Stanisława Tyma we „Wprost”.

TOMASZ GRĄDZKI

- Wystarczy włączyć telewizor i już jest śmiesznie.

JADWIGA

- Może nie śmiesz, ale na pewno bardzo mnie bawią rozmowy z moją czteroletnią wnuczką. To jest niezwykle dowcipne dziecko. Niedawno niespodziewanie weszła do łazienki, w której akurat kąpał się jej najstarszy brat. Przyszła potem do mnie i powiedziała, że cieszy się, iż jest dziewczynką. Zapytałam dlaczego, a ona na to: „Bo chłopcy mają brzydkie ciała”.

WOJTEK KOWALEWSKI

- Co mnie śmieszy? Reklamy telewizyjne. Słowo honoru, to bardzo zabawne filmiki. Jest też pewien serial polski, który jest tak beznadziejny, że aż śmieszny. Mam na myśli „13 posterunek”.

TERESA

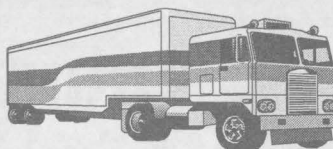
- Nie uważam, żeby w życiu było aż tak zabawnie, by się codziennie z czegoś śmiać.

Notowała: Anna Wasilewska

SESJA

W środę, 25 bm., o godz. 9.00 w sali obrad Urzędu Miejskiego w Suwałkach rozpocznie się kolejna sesja Rady Miejskiej. Radni wybiorą wiceprezydentów i pozostałych członków Zarządu Miasta, ustalą nazwy i przedmiot działania stałych komisji merytorycznych RM, wysłuchają sprawozdania z działalności Zarządu Miasta od 12 bm. i informacji z wykonania budżetu miasta za I półrocze br.

(ag)



POD KLAKSONEM

REDAGUJE EDWARD JANUS

CIĘŻKIE CZASY DLA PIESZYCH

Niskie temperatury, zimny, przenikliwy wiatr, deszcz i śnieg to przyczyny nakazujące pieszym nakładanie na siebie coraz to więcej odzieży. Nie wszystkie kurtki i płaszcze są wygodne w noszeniu. Często bardzo skutecznie krępują ruchy. Trudno w takim stroju obejrzeć się do tyłu, czy nie nadjeżdża pojazd. Trudność ta jest tym większa, im gorsza jest pogoda. Przecież do takiej niewygodnej kurtki czy płaszcza trzeba dodać ozdobny futrzany kołnierz, czapkę, kapelusz, parasol itd. Czy w takim stroju na czas dostrzeżemy i usłyszymy nadjeżdżający pojazd?

Kierowcy, nawet przy najgorszej pogodzie, w zacinie samochodu zapominają o problemach pieszych. Niestety, punkt widzenia zależy od punktu siedzenia.

WALKA O ŻYCIE PRZY POMOCY GUMY

Życie kierowców i pasażerów bardzo często jesienią i zimą zależy od jakości ogumienia. Ale czy wiecie, że nawet najlepsze jakościowo, a źle dobrane opony mogą być przyczyną tragedii? O tym, czy w danym pojeździe można założyć dany typ opon, muszą zdecydować producent lub specjalista z autoryzowanej stacji diagnostycznej lub serwisowej. O tym, czy dana opona sprawdzi się w naszym pojeździe, nie decyduje też jej wymiar. Decydują przede wszystkim warunki terenowe, w jakich przyjdzie nam korzystać z samochodu czy motocykla. Bardzo dużo pojazdów jeździ zimą głównymi drogami asfaltowymi, gdzie rzadko spotykamy się z potrzebą stosowania opon o głębokim bieżniku kierunkowym. Doskonale sprawdzają się opony zimowe z nowoczesnymi wzorami bieżnika, bez głębokiej rzeźby terenowej. Światową rewelacją są bieżniki kierunkowe z przyssawką na kostkach podstawy elementów przylegających do powierzchni drogi. Warto na ten temat zasięgnąć informacji fachowców. Samo założenie opony na felgę to już tylko formalność.

SUWAŃSKI KODEKS DROGOWY

1. „Pieszy ekologiczny trakt edukacyjny” proponuje III LO w Suwałkach. Propozycja pewnie jest skierowana do wszystkich mieszkańców naszego miasta, a nie tylko do uczniów. Proponowany jest bieg z przeszkodami wokół budynku szkoły, szczególnie w okolicy wejścia głównego. Przeszkody są dość proste - worki na śmieci wraz z odpowiednią zawartością. Leżą ich tam całe sterty od... tygodni. Maskują je trochę krzaki przy wejściu i pozostałości fontanny.

2. Pasaż Grande-Synthe „stroji się” w nowe oświetlenie i chodniki. Nie wiadomo, może w nowym „garniturze” przewidziany będzie odpowiednio zaplanowany parking przed budynkami PZU. A może po staremu - kto pierwszy ten lepszy! Najśmieszniej jest, kiedy klienci okolicznych instytucji chodzą ślalomem między samochodami. Gdyby coś sobie złamali, to na szczęście do ubezpieczycieli mają niedaleko.

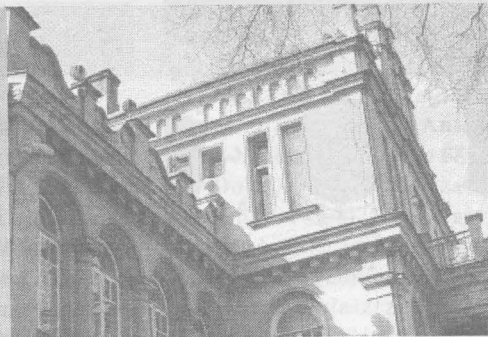
3. Na ulicach Suwałk pojawił się autobus jednej ze znanych firm turystycznych z tablicami „przewóz dzieci” w kolorach pomarańczowym i czerwonym. Ciekawe, czy chodzi tu o przewóz dzieci indiańskich? Jako dotąd obowiązujący, taki znak ma żółte tło z czarnym obrazkiem.

4. w czasie pierwszych opadów śniegu główne ulice Suwałk pogrążyły się w ciemnościach. Trwało to bardzo długo. Jeśli takie drobne opady spowodowały już teraz awarię oświetlenia tyłu ulic, to co będzie zimą?



SUWAŃSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza



POWSTANIE LISTOPADOWE W SUWAŁKACH

Powstanie listopadowe, które wybuchło w Warszawie w nocy z 29 na 30 listopada 1830 r., było momentem bardzo istotnym w dziejach zrywów wolnościowych Polaków oraz w tworzącej się narodowej tradycji niepodległościowej. Suwalszczyzna jak zawsze ofiarnie włączyła się do powstania, aczkolwiek z opóźnieniem. Pierwsze wieści o wydarzeniach warszawskich dotarły bowiem do Suwałk prawdopodobnie 3 lub 4 grudnia, natomiast uroczyste przystąpienie świętowano dopiero 8 grudnia. Powodem tego opóźnienia było zaskoczenie, brak przygotowań do powstania oraz utrudnienia komunikacyjne. Pierwsze dwa miesiące upłynęły na nie zawsze efektywnych, choć niezbędnych działaniach organizacyjnych: tworzeniu organów powstańczych oraz formowaniu siły zbrojnej.

Motorem powstania w województwie stała się Rada Obywatelska Województwa Augustowskiego, która ukonstytuowała się w Suwałkach 15 grudnia 1830 r. pod przewodnictwem Franciszka Osipowskiego. Złożona z patriotów, szybko usunęła w cień nieudolną i niechętną powstaniu administrację. Jej organem prasowym był *Goniec Województwa Augustowskiego*, wydawany dwa razy w tygodniu od 17 grudnia 1830 r. do 4 lutego 1831 r. Od razu powołano też komitety obywatelskie - wojewódzki i obwodowe, bezpośrednio zaangażowane w organizację oddziałów zbrojnych. W skład komitetu wojewódzkiego wszedł z urzędu prezes komisji wojewódzkiej Jan Nepomucen Mostowski oraz dwóch obywateli, delegowanych przez władze centralne: major Stanisław Osipowski i były poseł na sejm Józef Godlewski. Ważną rolę w Suwałkach odegrał też jeszcze jeden (reaktywowany 9 stycznia 1831 r.) organ samorządowy: Rada Muncypalna Miasta Wojewódzkiego Suwałk.

Pierwszą i najbardziej masową zbrojną organizacją powstańczą była straż bezpieczeństwa. W Suwałkach wystąpiła ona pod bronią już 8 grudnia, a jej członkowie okazali żarliwy patriotyzm. Straż sprowadzona została jednak wyłącznie do roli organu policyjno-porządkowego, a uciążliwość codziennej służby spowodowała, że mieszkańcy (zwłaszcza bogatsi) zaczęli uchylać się od tej obywatelskiej powinności. Również liczna w Suwałkach ludność narodowości żydowskiej wymawiała się od służby w straży bezpieczeństwa, podobnie jak w innych, bardziej wojskowych, formacjach. Pretekstem do tego było prawo zwalniające Żydów od służby wojskowej w zamian za dodatkowe podatki.

Inną formacją była gwardia ruchoma, powołana już 6 grudnia 1830 r. Zorganizowana była na sposób wojskowy i stanowiła siły rezerwowe dla nowych oddziałów powstańczych. Choć opór przed wcielaniem do gwardii ruchomej był większy niż w stosunku do służby w straży bezpieczeństwa, to przepisowy stan 10.000 ludzi w województwie augustowskim udało się dość szybko osiągnąć. Uzbrojenie gwardzystów składało się przeważnie z pik i kos. Broni palnej niemal nie było. Stan liczebny gwardii zmniejszał się w miarę powoływania jej członków do istniejących oddziałów wojskowych oraz nowo tworzonych jednostek bojowych.

Jednostkami tymi były: jazda 50-dymowa (oznaczało to sposób poboru - jeden jeździec na 50 samodzielnych gospodarstw domowych) oraz dwa pułki piechoty, tzw. wojewódzkie. Suwałki, podobnie jak w przypadku gwardii, odsyłały swych rekrutów do Augustowa, gdzie odbywało się organizowanie pododdziałów. Osobną sprawą było formowanie jednostek ochotniczych kawalerii. Taki właśnie pułk jazdy z województwa augustowskiego pod dowództwem pułkownika Aleksandra Oborskiego organizowany był w Suwałkach.

Jego formowanie przebiegało jednak z dużym trudem, m.in. ze względu na i tak duże powinności na rzecz obowiązkowych jednostek.

Niektórzy znamienici obywatele związani z Suwalszczyzną służyli Ojczyźnie w innych częściach kraju, przede wszystkim w Warszawie. Np. gen. hr. Ludwik Michał Pac - dziedzic Dowspudy, członek rządów powstańczych, pełnił funkcję dowódcy rezerwy armii; dał dowody męstwa na polu walki, odnosząc rany w bitwie pod Ostrołęką. Hr. Karol Brzostowski - dziedzic dóbr sztabińskich, służył swą wiedzą i doświadczeniem przy produkcji dział. Gen. Ignacy Prądzyński, budowniczy Kanału Augustowskiego, był dobrym strategiem, a także kwatermistrzem generalnym, a nawet wodzem naczelnym (co prawda tylko przez jeden dzień).

W styczniu 1831 r. w województwie augustowskim, graniczącym z Rosją, wyczuwało się niepokój i napięcie. Plany strategiczno-operacyjne nie przewidywały obrony wschodnich obszarów Królestwa Polskiego. Wkroczenia wojska rosyjskiego spodziewano się w każdej chwili. Stało się to 5-6 lutego 1831 r., a Suwałki zostały zajęte 11 lutego.

Nie zdążono nawet ewakuować wszystkich nowych pododdziałów powstańczych. Niektóre z nich stały się podstawą do tworzenia oddziałów partyzanckich. Udań próby tworzenia większych jednostek wojskowych na tyłach wroga podjął Józef Godlewski, mianowany pełnomocnikiem nadzwyczajnym rządu. Dużą aktywność przejawiały działające w różnym czasie oddziały Kazimierza Szarkowskiego, nadleśniczego z Balinki, kpt. Józefa Zaliwskiego oraz oddziały majorów Karola Szona i Antoniego Puszcza. Działania partyzantów latem poważnie zagrożiły komunikacji armii rosyjskiej na obszarze województwa augustowskiego.

Na przełomie maja i czerwca 1831 r. przemaszerował przez województwo augustowskie generał brygady Antoni Giełgud z misją rozszerzenia powstania na Litwie. Mimo jej niepowodzenia wzmacniał na kilka miesięcy zwolenników dalszej walki na Suwalszczyźnie. Symbolem ofiarności kobiet polskich stała się Emilia Plater - walcząca wiosną 1831 r. na czele oddziału partyzanckiego na Litwie. Po klęsce gen. A. Giełguda udała się do Warszawy. W drodze rozchorowała się, co zmusiło ją do zatrzymania się we dworze w Justianowie w powiecie sejneńskim. Zmarła tam i została pochowana w Kopciowie.

W końcu lata z polecenia gen. A. Giełguda podjął akcję mobilizacyjną Teofil Mirski, zbierając pokaźne siły. Nacisk oddziałów rosyjskich zmusił go do rozwiązania formacji w końcu września 1831 r. Wielu uczestników powstania udało się na emigrację.



Emilia Plater.



WSŁUCHAĆ SIĘ W TAJEMNICĘ SUWAŁSZCZYZNY

Dodatek do "Tygodnika Suwalskiego" – listopad 1998 r.



Ziemia polska
przebiega w zieleniach,
jesieniach i śniegach.
Chłonie ją pieszy
wędrowiec.
Z krańca na kraniec
trudno przejść.
I ptak nie przeleci
tak łatwo.
Lecz samolot
w godzinę pochłonie tę
przestrzeń.
Ojczyznę zamknie
w swój kwadrat.

Karol Wojtyła

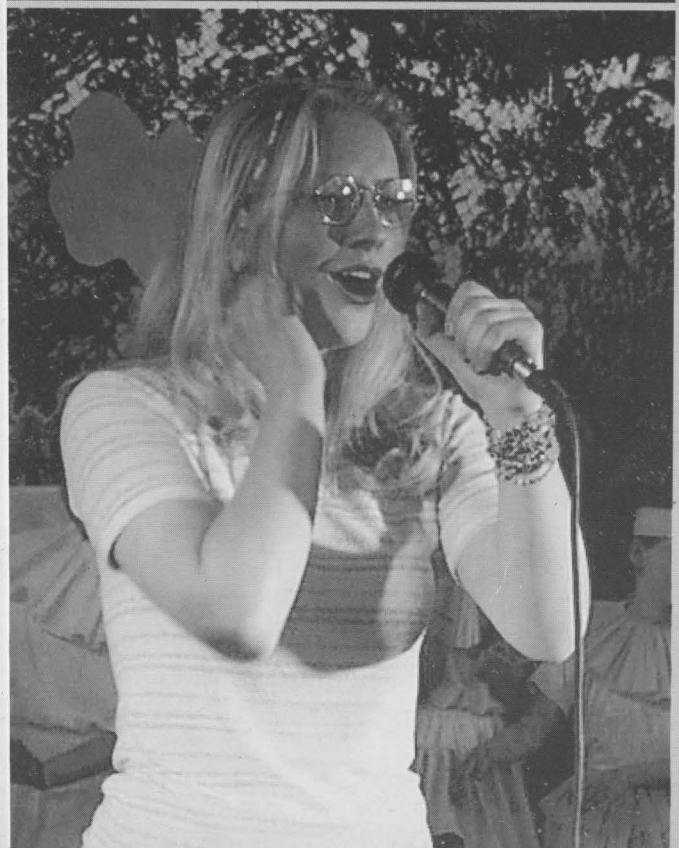


Panie, dziękuję Ci, że stworzyłeś świat piękny i bardzo różny... (Zbigniew Herbert)



Może to najpiękniejszy witraż świata. Życzymy,
aby każdy ze swoim kamyczkiem prośbę zawędrował
do tego miejsca - cudu natury.

JAK PTAKI DO GNIAZD



Każdy ma swoje ulubione miejsce na ziemi, do którego wraca choćby wspomnieniami. Mądry ptak najpierw buduje swoje gniazdo, mocne i solidne, uczy pociechy wzbijać się coraz wyżej i wyżej, by z dumą, gdy nadejdzie ku temu czas, wypuścić je w świat.

Podobny trud podjęli nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 4, wiedząc doskonale, że ich wychowankowie odlecą w różne zakątki, by jak najwięcej zobaczyć, jak najwięcej odczuć. Niech lecą - takie ich prawo, ale przedtem trzeba ich uzbroić w dobro, wyposażać w piękno, by wracali z radością, choć na chwilę, do swego gniazda.

Pedagodzy podjęli się budowania i wzmacniania więzi z domem rodzinnym, szkołą, miejscem, w którym przyszło im żyć. Zaczęli od ukazania uroków miejsc, w których żyją - Suwalszczyzny, która kryje w sobie wielką **tajemnicę**. Pokazują piękno każdego zakątka. Tego wszystko, co nas otacza, zachwyca, zadziwia.

Od dwóch lat działania wychowawcze nauczycieli z „czwórki” zmierzają w kierunku odkrywania i umacniania swoich korzeni. Uczniowie tej szkoły zmagali się z piórem i pędzlem. Powstały piękne wiersze o ziemi rodzinnej, opowiadania sławiące jej uroki. Konkursy plastyczne przyniosły wiele prac, a każda ukazywała coraz to piękniejszy zakątek naszej Suwalszczyzny. Aż dziw bierze, ile ich tu jest. Studenci Kolegium Języka Polskiego, z którymi szkoła współpracuje, zebrali i opracowali scenariusze montażu słowno-muzycznych, gawęd i legend znad Czarnej Hańcy. Wszystkie były prezentowane na uroczystościach szkolnych. Nauczyciele pokusili się o wyznania związane z wychowaniem młodego pokolenia w duchu jedności z ziemią rodzinną, środowiskiem, odwołali się do tradycji i służby „małej Ojczyźnie”. Plonem tych wszystkich działań był biuletyn „Suwalszczyzna w naszych oczach”, który został wydany przez Szkołę Podstawową nr 4 w 1997 r.

Bieżący rok szkolny to dalsze rozpinanie skrzydeł i loty nad krainą tysiąca jezior i tajemnic. Program nauczania każdej klasy zawierał elementy wiedzy o regionie. Były więc wycieczki po Suwalszczyźnie, wędrówki po Wigierskim Parku Narodowym, spotkania z mieszkającymi tutaj ciekawymi ludźmi. Uczniowie poznawali zabytki, historię, szlaki tropami leśnej zwierzyny i ptactwa. Młodzież próbowała natrafić na ślady suwalskie w literaturze, nie tylko w twórczości Marii Konopnickiej.

Młodzież podzieliła się wiedzą o swojej ziemi rodzinnej na spotkaniu 21 maja br. Był to bardzo uroczysty dzień, który można nazwać świętem szkoły. Sala gimnastyczna, gdzie odbywała się uroczystość, tonęła w zieleni, gdzieś w dali widać było klasztor wigierski, na niebie rozpięła się tęcza - symbol nadziei, w rogu stanęła kapliczka - wszystko to, co można spotkać, wędrując po Suwalszczyźnie. Ściany zdobiły prace plastyczne - plon lekcji i konkursów. Swoje miejsce znalazły również ekspozycje historyczne, literackie, przyrodnicze prezentowali swoje zielniki, fotografie - urokliwe miejsca utrwalone w kadrze. Nad wszystkim unosiła się mgła tajemnicy. Ta uroczystość, jak i te z poprzednich lat, miała na celu włączenie się w ogólnopolski program „Mała Ojczyzna”. Szkoła ubiega się również o nadanie jej imienia „ziemi suwalskiej”.

Do udziału w majowym święcie zostały zaproszone wszystkie szkoły w mieście. W trzech blokach programowych prezentowały swoje programy artystyczne dzieci i młodzież z podstawówek nr 1, 3, 5, 7, Poddubówka oraz z Nauczycielskiego Kolegium Języka Polskiego w Suwałkach. Po południu wystąpili miejscowi artyści z Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki, zespół ludowy „Przeroślaki” oraz pan Marian Szaryński z zespołem instrumentalnym. W pierwszej części prezentowali się najmłodsi. Dzieci z SP nr 3 pokazały inscenizację bajki „O krasnoludkach i o sierotce Marysi”. Były też montaż poświęcony Marii Konopnickiej, poetyckie suity, tańce i piosenki o Suwalszczyźnie. Drugą część przygotowali starsi. Uczniowie z Poddubówka przybliżyli postać patronki swojej szkoły Aleksandry Kujalowicz, wywodzącej się z tej ziemi. „Trójka” zaprezentowała wianankę pieśni znad Czarnej Hańcy. „Piątka” wykorzystała utwory M. Konopnickiej. Wszystkie programy artystyczne ukazywały piękno naszego zakątka, przypominały utwory zarówno znanych, jak i zapomnianych poetów, którzy sławili Suwalszczyznę.

W popołudniowym koncercie galowym wystąpił chór kameralny Suwalskiego Towarzystwa Muzycznego, zatańczyła „Fantazja”, zagrał zespół jazzowy i zaśpiewał ludowy zespół „Przeroślaki”.

Każde słowo i dźwięk, które popłynęły ze sceny, to pokłon w stronę tego skrawka ziemi, po którym stąpamy. A wszystko to po to, by zadziwić i wzruszyć. Trzeba najpierw pokochać to miejsce - a jest za co - by ciągle wracać tu jak ptaki. Uczniowie suwalskiej „czwórki” na pewno z dumą będą mówić o swoim gniaździe.

POD NIEBEM RODZINNYM



Panie, daj mi zadziwienie artysty i podziw dziecka. Wypowiedzmy tę prośbę, aby w pełni wejść, odczuć i wsluchać się w tajemnicę ziemi znad Czarnej Hańczy.

Niech bezpośrednie spotkanie z Suwalszczyzną wyzwoli twórcze myśli, zaprowadzi na ścieżki ciszy, zadziwi dziełem Stwórcy.

Ta kraina czeka na każdego z nas, aby ją poznawać, ukochać, szanować i pomnażać z miłością jej dziedzictwo kulturowe.

Sercem i umysłem podejmijmy zadania na rzecz wartości ludzkich, przyrody i życia. Rozpocznijmy od najbliższego nam miejsca, w którym żyjemy na co dzień - od naszej „małej Ojczyzny”.

Życzymy więc twórczej pracy. Wybierz zadania spośród niżej proponowanych i wzbogacaj je:

- ★ Załóż teczkę tematyczną „Moja mała Ojczyzna”.
- ★ Sporządź monografię swojej miejscowości.
- ★ Zbieraj materiały do informatorów, przewodników, prac naukowych.
- ★ Badaj folklor, ewidencjonuj ciekawe zabytki kultury i sztuki ludowej.
- ★ Spisuj legendy, baśnie, pieśni, obrzędy, obyczaje, tradycje.
- ★ Poznaj swój rodzimy dialekt.
- ★ Prezentuj swój dorobek w klasie, szkole, środowisku, prasie lokalnej.
- ★ Ewidencjonuj pomniki przyrody, unikatowe formy pozostałości polodowcowych, ciekawe okazy flory i fauny, opiekuj się nimi.
- ★ Poznaj historię Jaćwingów, dziedzictwo historyczne naszych ojców i dziadów.
- ★ Uchroń od zapomnienia dzieła rąk naszych przodków (kowali, młynarzy, cieśli, garncarzy, tkaczek).
- ★ Otocz opieką dobra kultury materialnej (budowle drewniane, kapliczki, krzyże, urządzenia rzemieślnicze, rolnicze).
- ★ Przeprowadź wywiady z twórcami kultury i sztuki (ludowej i profesjonalnej).
- ★ Utrwalaj piękno krajobrazów w piosence, plastyce, poezji, filmach, pracach naukowych i innych formach.
- ★ Chroń naturalne środowisko, bo uroda tej ziemi jest najpiękniejsza. Niech ożyje i w Tobie franciszkańska etyka. Pamiętaj słowa światłego ekologów naszych czasów Thomasa Berry’ego „Jeśli stracimy środowisko naturalne, stracimy Boga”.
- ★ Organizuj warsztaty twórcze, prowadź badania językowe, biologiczne, geograficzne, historyczne, muzyczne, archeologiczne.
- ★ Pisz scenariusze na uroczystości klasowe, szkolne, środowiskowe, w których zaprezentujesz dorobek rodzinnej ziemi.
- ★ Współpracuj z miłośnikami regionu, ciągle poszukuj nowych zadań i form.
- ★ Poznaj twórców, którzy rozslawili naszą ziemię.

Wzbogacaj swoją ziemię myślą twórczą. Szanuj i dbaj o piękno. Przekaz ją kolejnym pokoleniom nieskażoną, wolną od świrdrów wielkiej techniki. Ta kraina powinna pozostać w swoim obecnym kolorycie z niezwykłymi drumlinami, morenami, licznymi jeziorami. Potrzebny jest nam zew myśli największego humanisty naszych czasów - K. Wojtyły.

*Ziemio suwalska,
Ziemio rodzinna,
Ziemio moja,
Ziemio piękna,
Bądź ukochana*

TRZEBA TĘ ZIEMIĘ POZNAĆ I POKOCHAĆ

Zmierzamy ku Europie pozbawionej nacjonalizmów, w której patriotyzm coraz bardziej kojarzony będzie z małą ojczyzną, czyli regionem. Kim więc będzie Austriak, Francuz czy Polak? Europejczykiem? Jeśli w pierwszym rządzie Tyrolczykiem, Alzatzczykiem, Kaszubem, Ślązakiem - to kim wtedy będziemy my - tutaj mieszkający? Jestże północno-wschodni skrawek Polski małą ojczyzną?

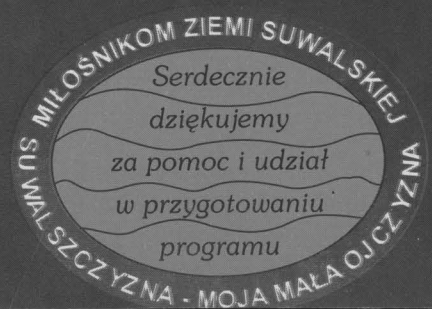
Poszukajmy własnych korzeni, sprawdźmy, skąd nasz ród, poznajmy dorobek kulturowy ziemi, na której żyjemy. Bez silnego poczucia tożsamości rozplyniemy się jako obcy w różnych społecznościach. Będziemy obywatelami wielkiego świata bez własnego domu.

A przecież Suwalszczyzna jest regionem w sensie geograficznym, administracyjno-historycznym a także etniczno-kulturowym. Nie jesteśmy Warmią i Mazurami, nie jesteśmy Podlasiem czy ziemią białostocką. Suwalszczyzna ma swoją historię, swój dorobek kulturowy jako znaczący wkład w polską myśl polityczną, wojskową, gospodarczą, kulturalną, własne obrzędy i obyczaje, własną gwarę, tradycje administracyjne, ma wreszcie odrębność fizjologiczną. Suwalszczyzna jest od innych ziem i regionów piękniejsza. Nazywana bywa cudownym zakątkiem Polski a także Europy.

My jesteśmy stąd, gdzie baśniowe piękno urzeka przybyszów z dalekich stron. To na tej ziemi spotkasz sejneńską bazylikę i Zamkową Górę, Wigry i Hańczę, „Wilcze Jary”, święte miejsca, uroczyska, polskie i litewskie krzyże przydrożne, jaćwieskie nazwy, omszałe głazy, legendy, podgórski pejzaż pośród jezior i lasów.

Trzeba tę ziemię poznać, a potem pokochać. To nasza najpiękniejsza ojczyzna.

Jan Bacewicz



Rada Obywatelska Województwa Augustowskiego do Obywateli swego województwa

Wybiła godzina szczęścia dla krainy naszej! Zniszczona władza despotyzmu, skruszone pęta niewinnych, Polak wolnym oddycha powietrzem. Czyż nie zabłyśła gwiazda swobody i pomyślności? Zabłyśła i świecić będzie zgodnie z duchem narodu, a jego dzielną wsparta podniętą, świecić nie przestanie. [...]

Narodzie! Czyż nie lepiej umierać z chwałą, ginąc z orężem w rękę, w obronie lubej Ojczyzny, w obronie świętej wolności, czy przeżyć życie w srogim więzieniu? Czyż nie lepiej poświęcić część majątku, niżli go postradać przez przemoc samowładców? [...]

Formujący się pułk oddzielny jazdy augustowskiej potrzebuje koni choć[by] z miernym ubiorem; liczni ochotnicy czekają waszej ofiary. [...] Potrzebna jest także żywność dla wojska i koni [...].

Suwałki dnia 14 grudnia 1830 r.

„Goniec Województwa Augustowskiego”

nr 1 z 17 grudnia 1830 r.



Bitwa pod Ostrołęką, 26 maja 1831 r.

Wiadomości z Warszawy

Pod przewodnictwem profesora Rybińskiego przybyło w dniu wczorajszym 64 uczniów Szkoły Wojewódzkiej w Sejnach do stolicy dla zaciągnięcia się do wojska. Sztandar ich, z jednej strony mapą dawnej Polski między dwoma morzami, z drugiej strony orzeł biały w czerwonym polu, był w południe zatknięty przed pałacem Komisji Rządowej Wojny. Około niego stali młodzi obrońcy ojczyzny i nie zważając na utrudnienia podróży, 40 i kilka mil pieszo odbytej, ochoczo oczekiwali rozkazów władzy.

„Goniec Województwa Augustowskiego”

nr 5 z 31 grudnia 1830 r.

★

Działo się w Suwałkach, dnia 7 miesiąca stycznia roku 1831.

Komisja Województwa Augustowskiego

Z mocy reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z dnia 11 grudnia [...] Rada Obywatelska Województwa Augustowskiego uchwałą swą z dnia 30 z.m., [...] zanominowała do miasta wojewódzkiego Suwałk członków Radę Muncypalną składających, [...] tymi są: W-y [wielmożny] Jan Zapiórkiewicz – rejent kancelarii ziemiańskiej, Panowie Mateusz Makowski, Ignacy Słuchoc-

ki, Józef Nowosadko, Bartłomiej Kotowski i Szymon Budkiewicz.

Archiwum Państwowe w Suwałkach,
Akta miasta Suwałk 1808-1914, sygn. 414.

★

Działo się w Suwałkach, dnia 30 miesiąca stycznia roku 1831.

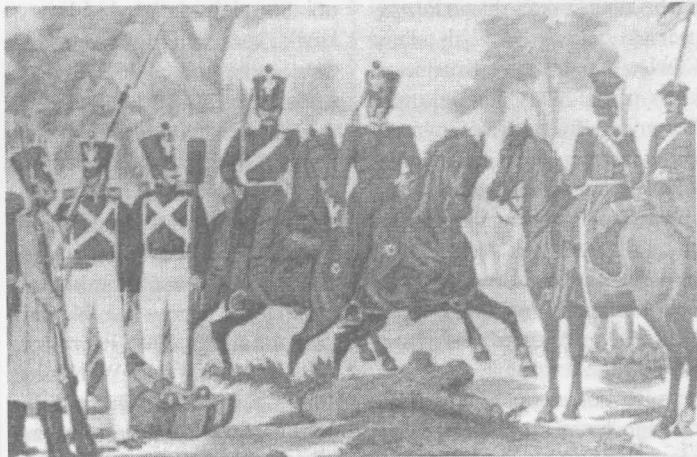
Komisja Województwa Augustowskiego

Otrzymała przy reskrypcie Komisji Rządowej S.[praw] W.[ewnętrznych] i P.[olicii] z dnia 26 stycznia r.b. Nr 2015 instrukcję przez Radę Najwyższą Narodową udzieloną J. W. Godlewskiemu przeznaczonego do bezpośredniego działania we wszystkim, cokolwiek do całości kraju i dobra publicznego za konieczne uzna, Komisja Wojewódzka w odpisie prezydentowi przesyła z poleceniem, aby do postanowienia w tej mierze instrukcją tą objętego ściśle zastosował się. [...]

Archiwum Państwowe w Suwałkach,
Akta miasta Suwałk 1808-1914, sygn. 414.

Komisarz delegowany do obwodu augustowskiego do Pana Burmistrza miasta Augustowa

Rozkazem J.O. Księcia Mirskiego dowódcy regularnych oddziałów ułanów i strzelców pieszych z dnia 4 b.m. [września], mam sobie poleconym, aby ranni tak Polacy jako i Rosyjscy w Lazarecie tutejszym złokowani, jak najprzyzwoiciej utrzymywani i żywieni byli. Tem końcem przeto polecam Burmistrzowi, aby tak przy odgłosie bębna w mieście, jako też przez zapublikowanie na nabożeństwie w kościele, jako też bożnicy żydowskiej ogłosić kazał, iż w dniu 12



Wojsko powstańcze. Z prawej jazda augustowska.

września r.b., czyli w przyszły poniedziałek odbywać się będzie publiczna w biurze obwodu augustowskiego licytacja na dostawę do lazaretu tutejszego [...] artykułów [...].

Augustów, dnia 10 września 1831 r. [...]

Archiwum Państwowe w Suwałkach,
Akta miasta Augustowa 1807-1913, sygn. 177.

Wojenny Gubernator Województwa Augustowskiego [rosyjski] generał major Fon Fryken do Obywateli tegoż województwa

Odebrawszy urzędową wiadomość, iż Warszawa kapitulowała dnia 8-go b.m. [września] o godzinie 6-tej z rana, a wojska usunęły się wskutek zawieszenia kroków nieprzyjacielskich. Spieszę z uwiadomieniem mieszkańców województwa mnie powierzonego, w pełnym zaufaniu, iż ci, których dotąd jeszcze płonne uwodziły nadzieje, wrócą do swych domów dla pozostania w nich na zawsze wiernymi swemu prawemu Monarsze. [...]

[wrzesień 1831 r.]

Archiwum Państwowe w Suwałkach,
Akta miasta Augustowa 1807-1913, sygn. 177.

Opracował: Sławomir Filipowicz



Uroczysta suma zakończyła obchody jubileuszu stułetniej obecności Zgromadzenia Księża Salezjanów w Polsce i dwudziestolecia ich pracy w Suwałkach. Mszę św. sprawował ks. bp Edward Samseł wraz z ks. inspektorem Józefem Strusiem z Warszawy. W homilii ks. bp Samsel dziękował suwalskim salezjanom z parafii Matki Boskiej Miłosierdzia przede wszystkim za coroczne organizo-

wanie ogólnopolskiej pielgrzymki do Ostrej Bramy w Wilnie. Przypomniał też historię przybycia salezjanów do Polski. Na zaproszenie biskupa krakowskiego Puzyny pierwsi z nich osiedlili się w Oświęcimiu w 1898 r. Kolejne zakony powstawały w Krakowie, Przemyślu, Lwowie i Różanymstoku. Wcześniej jako pierwszy z Polaków do zgromadzenia salezjanów wstąpił przebywający na emigracji po powstaniu styczniowym ksiądz Adam Czartoryski.

SALEZJAŃSKI JUBILEUSZ

Jubileuszowe obchody były okazją do przypomnienia sylwetki założyciela zgromadzenia - św. Jana Bosko, a szczególnie utworzonego przez niego przewencyjnego systemu wychowawczego dla młodzieży.

Główną zasadą funkcjonowania tego systemu jest ciągła obecność wychowawcy wśród swoich podopiecznych. System ten sprawdził się doskonale wśród wychowan-

ków św. Jana Bosko. Czy sprawdzi się obecnie, w środowisku młodzieży zasobnej w dobra materialne? - zapytał ks. Krzysztof Toczycki z Warszawy, kończąc swój wykład dla animatorów życia religijnego na terenie parafii. Systemowi przewencyjnemu ks. Jana Bosko poświęcona była również konferencja dla nauczycieli i wychowawców zorganizowana w Zespole Szkół Odzieżowych

SALEZJANIE W SUWAŁKACH

Parafię pw. Matki Bożej Miłosierdzia na os. Północ, prowadzoną przez księży ze Zgromadzenia Salezjanów, erygował 24 maja 1988 r. ks. bp Juliusz Paetz - ordynariusz łomżyński. Wcześniej, w latach 1982 - 1987, wybudowano Dom Salezjański i tymczasową kaplicę. We wrześniu 1984 r. rozpoczęto prace ziemne przy budowie kościoła.

Pracami parafii kierowali: ks. Stanisław Nurowski (1981-88), ks. Zenon Jakuboszczak (1988-94), ks. Ludwik Kaliński

(od 1994 r.).

Przy parafii funkcjonują stowarzyszenia i ruchy społeczno-formacyjne, m.in. Ruch Rodzin Nazaretańskich, Rodzina Radia Maryja, Ruch Żywego Różańca, Katolicka Szkoła Ewangelizacji „Dzieje II” i inne.

Szczególne miejsce w działalności księży salezjanów w Suwałkach zajmuje praca wychowawcza z młodzieżą. Przez cały

Bosko ważne miejsce zajmuje również działalność sportowa prowadzona przez Stowarzyszenie Lokalne Salos. Jego zawodnicy w ciągu sześciu lat istnienia organizacji zdolali osiągnąć wiele znaczących sukcesów w kraju i za granicą. Prezesem SL Salos od początku istnienia jest **Andrzej Turowski**, a wiceprzewodniczącym od września br. ks. **Leszek Gajewski**.

Od 1991 r. istnieje w Suwałkach Zespół Szkół Odzieżowych Sióstr Salezjanek im. Jana Pawła II. W zasadniczej szkole zawodowej i technikum odzieżowym kształcą się tam ok. 120 dziewcząt, przygotowujących się do zawodu krawcowej. Pierwszym dyrektorem szkoły była s. **Jadwiga Pruska**, a od września br. funkcję tę pełni s. **Leokadia Wojciechowska**. (rl)

tydzień odbywają się różnorodne zajęcia w Oratorium, którego pracami kieruje ks. **Marek Olechnowicz**, wśród nich świetlica środowiskowa dla dzieci z rodzin najuboższych i patologicznych.

Zgodnie z zasadami ks. Jana



Uczestnicy konferencji o systemie wychowawczym św. Jana Bosko.



SYGNAŁY



Razem z pierwszym śniegiem około godz. 5.00 na ulice Suwałk wyjechały też pług śnieżne. Trzeba przyznać, że PGK nie dało się zaskoczyć zimie. Brawo! Także i Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa wysłała na swój teren ciągnik rolniczy przystosowany do odśnieżania. Do śnieżnej batalii ruszyli od pierwszego dnia dozorczy spółdzielni. Trzeba przyznać, że wszystkie główne ścieżki i chodniki na suwalskich osiedlach zostały odśnieżone na czas.

Szkoda jedynie, że nie wszyscy właściciele i gospodarze placówek handlowych i administracyjnych pamiętają o swoich klientach i ich bezpieczeństwie zimą. Czy wiecie, Panie i Pano- wie gospodarze, że za wypadki powstałe na schodach przed wejściem do sklepu czy biura odpowiedzialacie osobiście? Nawet ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej nie zwolni nikogo od wyrzutów sumienia.

(ed)



MARSZAŁEK W SUWAŁKACH

Na zaproszenie wiceprzewodniczącego Sejmiku Samorządowego Województwa Podlaskiego Leszka Lewoca odwiedził Suwałki marszałek sejmiku Sławomir Zgrzywa, pełniący jeszcze funkcję wojewody łomżyńskiego. Jest to jego pierwsza wizyta w „terenie” po wyborze na to stanowisko.

- Wizytę w Suwałkach składam w pierwszych dniach po objęciu nowej roli, ponieważ tutaj są problemy, podobnie jak w Łomży, są bliskie mojemu sercu - zadeklarował. Podczas konferencji prasowej dziennikarze pytali o działania ostrożne dla osób zatrudnionych w obecnych instytucjach wojewódzkich.

Zdaniem marszałka Zgrzywy, w Łomży spośród 230 pracowników obecnego urzędu wojewódzkiego straci pracę ok. 40 osób, w Suwałkach ta liczba będzie większa, ponieważ Suwałskie zostało rozdzielone między dwa województwa podlaskie i warmińskie. Marszałek zabiega o utworzenie delegatur terenowych przyszłego województwa w Suwałkach i Łomży, m.in. oddziałów urzędu marszałkowskiego.

Zapewnił, że nie będą likwidowane takie instytucje jak np. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Wojewódzki Zakład Weterynarii,

Wojewódzka Stacja Ochrony Środowiska podległe przyszanemu wojewodzie podlaskiemu. Pozostaną również - podlegające marszałkowi - Agencja Rozwoju Regionalnego i Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości. Podziękował serdecznie za pracę dotychczasowemu przewodniczącemu sejmiku województwa suwalskiego Wacławowi Olszewskiemu. Przejął też z urzędu majątek sejmiku suwalskiego wraz z - jak zaznaczył W. Olszewski - dodatnim kontem bankowym.

Uczestniczący w spotkaniu wiceprezydent Suwałk **Mieczysław Grnyo** zadeklarował współpracę z nowym urzędem marszałkowskim ponad podziałami politycznymi, jakie występują w suwalskiej Radzie Miejskiej. Podziękował również **Leszkowi Lewocowi** za spowodowanie wizyty marszałka Sławomira Zgrzywy w Suwałkach.

(rl)

Wyborcze kulisy

JAK TWORZONO WŁADZE MIEJSKIE SUWAŁK

Dokończenie ze str. 6

(np. włamanie do ich lokalu wyborczego) to dość nośne elementy, chociaż czasami przyjmowane przez adresatów (wyborców) z mieszanymi uczuciami. Oczywiście w rolach głównych występowali **Barbara Klimiuk** i **Jarosław Zieliński**. W zasadzie nie było dnia, aby coś o nich nie pisano lub nie mówiono w mass mediach. Widać, że przyjęli taktykę ciągłego istnienia i to już znacznie wcześniej niż inne komitety wyborcze. Miałem wątpliwości, czy wystarczy im pomysłów na efektowną końcówkę. Mój komitet wyborczy (SKS) miał za małe fundusze, aby efektywnie zaistnieć na przedwyborczym „rynku” i w porównaniu do wielu innych był w mieście niewidoczny. Wysłanie jedynie do części wyborców naszego materiału propagandowego, brak plakatów, haseł, audycji radiowych i TV itp. starałem się choć w części niwelować informacjami o pracy naszego komitetu, które z różnym skutkiem były zamieszczane w lokalnych mass mediach, w tym w „TS”. Stawiany mi przez PdS zarzut, iż wykorzystuję swoją funkcję redaktora dla celów wyborczych, był w moim odczuciu mocno naciągany, co łatwo zauważyć, studiując np. przedwyborczy numer „Przeglądu Augustowskiego” (dofinansowany z kasy miejskiej), który jest w zasadzie jednostronną wyborczą agitacją.

Trzeba jednak przyznać, że w propagandzie „Przymierza dla Suwałk” było sporo rozmachu, pomysłowości i dynamiki. Liderom tego komitetu wydawało się, iż winno to przynieść wyborczy sukces. Nie ukrywali tego. W jednym z wywiadów **Barbara Klimiuk** stwierdziła, że mają szansę na zwycięstwo w Suwałkach. Na progu kampanii wyborczej rozmawiałem krótko z panią wiceprezydent i nie ukrywałem pewnego zdziwienia faktem, że wybrała wyborczy mariaż z **Jarosławem Zielińskim**. Jest to na pew-

no człowiek kompetentny, ale - nie tylko w moim odczuciu - mądry. politycznego pecha i ponosi często porażki, nawet w starciu z oponentami nie najwyższego lotu, jak np. **Dariusz Ciszewski**. Nie wiem, na ile jest to wynik jego nieoptymalnych zachowań, a na ile niewłaściwego doboru osób, którymi się otacza. Poza tym ma on nadal opinię - ostatnio nieco skrywającego się - radykalnego dekomunizatora, co w Suwałkach nie jest zbyt popularne, bo nie jest to miasto o zdecydowanie prawicowych sympatiach. Niemniej jest to lokalny polityk, który robi postępy i zmniejsza się liczba osób, które go zdecydowanie nie akceptują. W moim odczuciu ten polityczny związek mocno się kłócił z dotychczasowym wizerunkiem wprowadzonego upartyjnionej (UW), ale kompetentnej i nie nawiedzonej politycznie pani wiceprezydent. Poza tym to połączenie mocno ograniczało jej przyszłe manewry powyborcze, ponieważ sugerowało mocne skierowanie się na prawo i próbę przejęcia prawicowego elektoratu zawiedzionego poczynaniami suwalskiej AWS, a zwłaszcza jego prominentnych przedstawicieli. Pani wiceprezydent marginalnie ustosunkowywała się do moich wątpliwości i stwierdziła, że jest to decyzja bardzo przemyślana. Niestety, końcówka kampanii „Przymierza dla Suwałk” (PdS) była wyraźnie słabsza i głównie widoczna była wprost zmasowana kampania plakatu kandydatów Unii Wolności do sejmiku samorządowego, a zwłaszcza **Cezarego Cieślukowskiego**, **Ryszarda Dunata** i **Wiktora Raczkowskiego**. Trzeba jednak podkreślić, że była to, jak na suwalskie warunki, kampania profesjonalna, choć wątpliwe, czy dostosowana do suwalskiej świadomości, w której często popiera się przede wszystkim spowinowaconego lub bliskiego znajomego.

Cdn.

Jerzy Broc



Od lewej: radny **Zbigniew Filipkowski**, marszałek Sejmiku Samorządowego Województwa Suwalskiego **Wacław Olszewski**, marszałek Sejmiku Samorządowego Województwa Podlaskiego **Sławomir Zgrzywa**, wiceprzewodniczący sejmiku **Leszek Lewoc** i wiceprezydent **Mieczysław Grnyo**.

TRZYNASTEGO W PIĄTEK



Fot. Z. Gałaszewski

Marek Sobczak urodził się w Suwałkach przed 36 laty. Po ukończeniu Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w 1990 r. wrócił do Suwałk. Współtworzył interdyscyplinarną grupę SDS, założył Galerię „Chłodna 20” (1990 r.), którą prowadził w latach 1991-1994. Następnie przeniósł się do Warszawy, gdzie jest grafikiem w „Gazecie Wyborczej”. Cały czas utrzymuje kontakt z rodzinnym miastem. W piątek, trzynastego listopada, otworzył czterdziestą czwartą (splot tych magicznych i tajemniczych liczb to może nie do końca przypadek?) własną wystawę, którą zatytułował „Wieża Babel”.

Do galerii w ROKiS w to deszczowe popołudnie przyszedł tłum, niemalże cały suwalski świat artystyczny. Sam autor był tym bardzo mile zaskoczony. Wyznał: *Zakładając tę galerię siedem lat temu, marzyłem o tym, by było to ciekawe miejsce, do którego przychodzą ludzie. Jeżeli tak jest, to dobrze.*

Dlaczego „Wieża Babel”? - *To chyba - mówił Sobczak - dom. Pierwszą wieżą Babel była nasza wieża ciśnień. Kiedy tutaj wracałem, ona pierwsza pojawiła się na horyzoncie i już wiedziałem, że jestem w domu.*

Ta wystawa to efekt pracy w ostatnim roku, choć sam artysta wyznał, że to tylko część większej całości. „Wieża Babel” to szereg obrazów bardzo do siebie podobnych. Malarz jakby bawi się tematem na wiele sposobów. Więcej tu kolorów ciepłych w porównaniu z jego poprzednimi obrazami.

Oprócz tego Marek para się poezją. Przygotowywany jest właśnie do druku tomik jego wierszy, który prawdopodobnie ukaże się w następnym roku nakładem ROKiS.

Grażyna Serafin

POREFORMATORSKA SUWAŁSKA (NIE)DOLA

W TV premier Jerzy Buzek za pieniądze podatników chwalił w płatnym ogłoszeniu obecny rząd, który wprowadził reformy. Trudno mi przesądzać, jakie przyniosą nam one kiedyś korzyści, ale na razie widać spory bałagan i wiele niespełnionych obietnic.

Reforma administracyjna miała przynieść miastom tracącym status wojewódzki przeróżne osłony, także dla zwalnianych urzędników. Miały być tworzone delegatury, oddziały, filie uczelni itp., które wchłoną tych, którzy stracą pracę. Powątpiewałem na łamach „TS” w te pięknie brzmiące zapowiedzi i zapewnienia najwyższych przedstawicieli rządu. Uważałem, iż Suwałki na reformie administracyjnej przede wszystkim stracą. Podobne opinie wyrażało wielu suwalczan. Obecnie widać, że nasza poreformatorska dola będzie bardziej kiepska, aniżeli wcześniej przypuszczaliśmy. W zasadzie już prawie nikt z zewnątrz nie interesuje się losami takich miast jak Suwałki czy Łomża. Papierowe obietnice pracy, jakie oferuje się wielu zwalnianym pracownikom Urzędu Wojewódzkiego, to czysta kpina. Propozycja pracy w odległym Olsztynie lub Białymstoku to szansa dla małej garstki osób, zwłaszcza samotnych. Wiadomo, że bez zapew-

nienia w tam mieszkania, pracy dla współmałżonka itp. mało kto skorzysta z takiej „atrakcyjnej” oferty. Oczywiście odrzucenie jej przez urzędnika stanowi wystarczający powód do rozwiązania z nim umowy o pracę. Niewykluczone, że wielu pracowników nie otrzyma jakiegokolwiek oferty pracy lub taką, którą będzie zmuszona odrzucić. Z pewnością jedynie tzw. „swoi”, chociażby mierni, ale wierni, „załapią” się na jakies lokalne stołki. Wiele dotychczasowych zmian kadrowych polega głównie na obsadzaniu stanowisk własnymi ludźmi.

Przyjdzie więc Suwałkom zmierzyć się z wyjątkowymi trudnościami, w tym z niechęcią tego miasta, którym nie rządzą odgórnie namaszczeni. W tej sytuacji każdy suwalczanin, niezależnie od indywidualnych preferencji politycznych i światopoglądowych, winien czynić co w jego mocy, aby przeciwdziałać degradacji naszego miasta. W jednym na pewno premier Jerzy Buzek ma rację w swej telewizyjnej agitacji. Za 18 lat młody suwalczanin nie będzie pamiętał, kto rządził kiedyś w Suwałkach. Istotne będzie dla niego głównie to, czego w tym mieście dokonano i jakie ono stwarza mu szanse życiowe.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

ZAPISY

Krótką historią spod drzwi jednego z gabinetów. Kobieta około czterdziestki czyta informację na drzwiach o wyborze lekarza i zapisach. - *Jak to? - komentuje głośno - to teraz i stomatolog, i ginekolog, i laryngolog będzie w jednej osobie? To my mamy bardzo zdolnych lekarzy...* Po krótkiej rozmowie, w której każdy dorzucił, co wiedział, śmiejemy się wszyscy razem. Właśnie, co druga osoba wie tyle o reformie służby zdrowia, co o pogodzie w Bangladeszu. A na wybór lekarza zostało już niewiele czasu. Słyszałam o takich lekarzach, którzy mają już trzy tysiące zapisów. A co będzie z tymi, którzy nie zdążą do sylwestra? Za dużo tych niewiadomych, a - jak wieść

gminna niesie - te wszystkie ciążenia wcale nie zmieniają sytuacji w lecznictwie. Pacjenci są dezorientowani, a lekarzom zapewne przybędzie papierkowej pracy. Znowu będą musieli przejść szkolenia dotyczące wypełniania nowych książeczek zdrowia, no i je wypełniać. Oj, nastawią się tych pieczętek. Zwykła wizyta i wypisanie recept to około dwudziestu pieczętek, ale to nie jest najważniejsze. Jak można robić reformę, nie mając na to pieniędzy? To tak jak żyć „na kreskę”. Wiemy, czym to się kończy. Trzeba się pozbyć złudzeń, że po Nowym Roku nasze szpitale będą przypominały kliniki szwajcarskie. Póki co, biegnę jednak do przychodni wpisać się na listę, co i Państwu radzę.

Zocha

KRÓTKA
JESIEŃ MUZYCZNA

W kościele pw. Kazimierza Królewicza odbył się kolejny koncert III Muzycznej Jesieni w Suwałkach. Poezję Zbigniewa Herberta przypominał licznie przybyłym słuchaczom Wojciech Siemion. Towarzyszyło mu Suwalskie Trio: Agnieszka Brzozowska - skrzypce, Weronika Kordowska - klarnet i Joanna Nejman - wiolonczela. Nastrojowa muzyka Haydna i Mozarta doskonale wkomponowała się w jesienny wieczór.

Znakomity aktor swój występ poprzedził recytacją koncertu Jankeiela z „Pana Tadeusza”, ponieważ - jak zaznaczył - „musiał odbywać się on pośród pagórków, gdzieś tu, niedaleko”.

Niezbyt fortunnie dobrany został termin ostatniego z jesiennych koncertów - występu Chóru Kameralnego Suwalskiego Towarzystwa Muzycznego. W tym samym czasie w sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego odbywał się koncert z okazji Święta Niepodległości.

Ogólnie jednak suwalską Jesień Muzyczną można uznać za udaną. Dobrym pomysłem stało się organizowanie koncertów na terenie os. Północ. Szkoda tylko, że ta jesień trwała tak krótko.

(ri)

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK

ogłasza publiczny przetarg ustny sprzedaży na własność następujących nieruchomości stanowiących własność miasta Suwałki:

1. działki oznaczone numerami geodezyjnymi:

- 34776 o powierzchni 286 mkw.,
- 34777 o powierzchni 294 mkw.,
- 34778 o powierzchni 302 mkw.,
- 34779 o powierzchni 310 mkw.,
- 34780 o powierzchni 318 mkw.,
- 34781 o powierzchni 326 mkw.

położone w Suwałkach na osiedlu Hańcza przy ul. Bydgoskiej. Przeznaczone są pod budownictwo szeregowe mieszkalno-usługowe trzykondygnacyjne.

Cena wywoławcza:

- działki nr 34776 - 5766 zł,
- działki nr 34777 - 5927 zł,
- działki nr 34778 - 6088 zł,
- działki nr 34779 - 6250 zł,
- działki nr 34780 - 6411 zł,
- działki nr 34781 - 6572 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 2 lata od dnia zakupu.

Termin zakończenia budowy: 2003 rok.

Działki posiadają urządzoną księgę wieczystą nr 30587.

Wadium 600 zł (na jedną działkę).

2. działki oznaczone numerami geodezyjnymi:

- 34797 - 300 mkw.,
- 34800 - 477 mkw.,
- 34821 - 351 mkw.,
- 34822 - 343 mkw.,
- 34823 - 330 mkw.

położone w Suwałkach na osiedlu Hańcza przy ul. Bydgoskiej. Przeznaczone są pod budownictwo szeregowe mieszkalno-usługowe trzykondygnacyjne.

Cena wywoławcza:

- działki nr 34797 - 6684 zł,
- działki nr 34800 - 10628 zł,
- działki nr 34821 - 7820 zł,
- działki nr 34822 - 7642 zł,
- działki nr 34823 - 7352 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 2 lata od dnia zakupu.

Termin zakończenia budowy: 2003 rok.

Działki posiadają urządzoną księgę wieczystą nr 30587.

Wadium 700 zł (na jedną działkę).

3. Działka oznaczona numerem geodezyjnym 34921 o powierzchni 71 mkw., położona w Suwałkach na osiedlu Hańcza przy ul. Batalionów Chłopskich. Przeznaczona pod budownictwo szeregowe mieszkalne.

Cena wywoławcza: 3273 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 2 lata od dnia zakupu.

Termin zakończenia budowy: 2003 rok.

Działka posiada urządzoną księgę wieczystą nr 30587.

Wadium 300 zł.

4. Działka oznaczona numerem geodezyjnym 22094/4 o powierzchni 0,1469 ha, położona w Suwałkach przy ul. Reja. Przeznaczona na cele zabudowy usługowej.

Cena wywoławcza: 102200 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 2 lata od dnia zakupu.

Termin zakończenia budowy: 2003 rok.

Działka posiada urządzoną księgę wieczystą nr 40906.

Wadium 10000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 grudnia 1998 roku o godz. 11.00 w sali obrad Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 116).

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wysokości na konto Urzędu Miejskiego w Suwałkach nr 11101532-778-3620-3-06 PBK O/Suwałki do dnia 30 listopada 1998 r.

W przypadku uchylenia się nabywcy od zawarcia umowy sprzedaży wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 24), tel. 565-06-67 wew. 24.

224/98

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK

ogłasza przetarg ustny nieograniczony sprzedaży na własność następującej nieruchomości stanowiącej własność miasta Suwałki:

działka oznaczona numerem geodezyjnym 11194/2 o powierzchni 240 mkw. położona w Suwałkach przy ul. Waryńskiego 15. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego, przeznaczona jest na cele zabudowy usługowo-mieszkaniowej. Działka zabudowana jest budynkiem mieszkalnym wpisanym do rejestru zabytków oraz dobudowaną do niego oficyną.

Wszelkie prace dotyczące rekonstrukcji oraz odbudowy budynku wymagać będą uzgodnienia z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Suwałkach.

Cena wywoławcza: 41 000 zł.

(udział procentowy wartości nieruchomości objętej decyzją o wpisaniu dobra kultury do rejestru zabytków wynosi 69,5 proc.). Działka posiada urządzoną księgę wieczystą nr 4970.

Wadium: 4000 zł (w gotówce).

Przetarg odbędzie się w dniu 10 grudnia 1998 roku o godz. 11.00 w sali obrad Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 116).

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wysokości na konto nr 11101532-778-3620-3-06 PBK Warszawa O/Suwałki do dnia 7 grudnia 1998 roku.

W przypadku uchylenia się nabywcy od zawarcia umowy sprzedaży wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 24), tel. 565-06-67 wew. 24.

227/98

ZAPROSILI NAS:

★ **Młodzieżowe Miniprzedsiębiorstwo „Lopez”** na walne zgromadzenie w połowie okresu obrachunkowego.

★ **Wojewódzka Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna i Kuratorium Oświaty** na uroczystość podsumowującą akcję „Rzuć palenie razem z nami”.

★ **Dzieci, dyrektor i pracownicy Przedszkola nr 19** na Koncert Jesienny.

Dziękujemy!

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są: ekonomista, kierowca, operator dźwigu, szwaczka, elektryk, przedstawiciel handlowy, informatyk, drobiarz.

Praca dla absolwentów: sprzedawca, kelner, kucharz, pracownik budowlany.

Praca interwencyjna: fryzjerka,

sprzedawca.

Praca dla niepełnosprawnych: kierowca, krawiec, elektryk, pracownik biurowy.

Szczegółowe informacje - Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 65-37-04.

OGŁOSZENIE DROBNE

Sprawdzona firma zatrudni chłupników: kobiety, mężczyzn, młodzież oraz bezrobotnych. Oferta sprawdzona w 100%. Gwarantowane zaopatrzenie i odbiór towaru. Średnia zarobku 8000. Materiał próbny po otrzymaniu znaczka za 6,50. „Santex” skrytka 1/C3; 73-234 Łasko.

228/98

**GABINET AKUPUNKTURY
ROBERT WOJCZULIS**

LEKARZ NEUROLOG

Suwałki, ul. Kościuszki 33

Tel. 0602344505

dom. 567-73-95

poniedziałki i środy - od 15.30

220/98



W świetnie redagowanym i bardzo ciekawym kwartalniku „Jaćwież” Andrzej Matusiewicz zamieścił kolejny tekst w cyklu „Odkrywanie Suwalszczyzny”, a w nim refleksje z 1903 roku Aleksandra Świętochowskiego. Ten pionier turystyki rowerowej po zachwytach nad Wigrami przybywa do Suwałk, które wyglądem zewnętrznym niczym nie przypominają stolicy guberni: tworzy je właściwie jedna szeroka, biegnąca wzdłuż szosy ulica, która, nie wiem dla jakich powodów, otrzymała nazwę Petersburskiego Prospektu (...) Na kilku bocznych, bardzo krótkich uliczkach nie ma nawet bruków, a domy drewniane.

Po blisko 100 latach w Urzędzie Wojewódzkim dokonano inwentaryzacji potencjału gospodarczego i społecznego, odchodzącego do historii województwa suwalskiego. Dane cytują „Krajobrazy”, a wynika z nich, że owej stolicy wnosimy wiano zupełnie, jak na biedę miast „ściany wschodniej”, przyzwoite. Co prawda nasz majątek niewiele zmieni fatalny stan województwa podlaskiego, ale zawsze przyjemnie pomyśleć, że nie tylko z wyciągniętą ręką idziemy do Białegostoku. Jak wyliczyła skrupulatna „Polityka”, województwo podlaskie będzie w krajowej III lidze. Tworzą ją jeszcze: świętokrzyskie, czyli kieleckie, warmińsko-mazurskie, lubelskie i podkarpackie, czyli rzeszowskie. Ściana wschodnia pozostaje po starciu polską ścianą płaczu. Najniższa wydajność, najniższa produkcja przemysłowa i wartość usług na statystyczną głowę, niska urbanizacja i niewydolne, rozdrobnione rolnictwo - twierdzi Mariola Balicka i, niestety, ma rację. O Białymstoku, a właściwie o panujących w nim zwyczajach, nie ma najlepszego zda-

nia publicysta paryskiej „Kultury” Mieczysław Wnuk. W piśmie wielce zasłużonego dla demokracji księcia Giedroycia wydrukował felietonową, nie pozbawioną ironii, analizę zachowań mieszkańców stolicy Podlasia. Nie jest ona życzliwa: *świadomość polityczna mieszkańców Białegostoku ma charakter parafialny. Dzieje polityczne Białegostoku po wojnie, gdyby ktoś je kiedyś napisał - to dzieje zmagania parafii katolickiej i prawosławnej.*

Za to bez wątpienia mamy prymat w różnego typu aferach i aferkach. Po iście kabaretowej sesji suwalskiej rady, rozwaleniu pomnika Marii Konopnickiej i propozycjach, by go zostawić „na wieczną rzeczy pamiątkę w ruinie” śmiejemy się ze sporu o autorstwo programu dla PHARE. Janusz Kołodziej, prezes „Zielonych Płuc Europy”, zarzucił plagiat prężnie działającej Suwalskiej Izby Rolniczo-Turystycznej. Doniósł nawet na nią do centrali, która zniesmaczona pieniądze zachowała dla siebie. Na razie nie pomaga opinia wojewody, który, według „Kuriera Porannego”, uznał zarzuty Janusza Kołodzieja za *bezpodstawne i wyimaginowane*. Czy pieniądze trafią nad Hańczę, nie wiadomo, bo blokady bywają skuteczne. Najprawdopodobniej zostaną za granicą, jak te, o które występował minister Czarnecki.

I jeszcze jeden cytat z tekstu Andrzeja Matusiewicza w „Jaćwieży”. Historyk przywołuje opinie G. A. Worobjowa z 1904 roku: *Suwałki nie mogą być obiektem żadnego zainteresowania. Zabytków historycznych tutaj nie ma żadnych (...)* Wśród miast gubernialnych w kraju Suwałki zajmują prawie ostatnie miejsce. Puente każdy może sobie dopowiedzieć sam.

Marek Starczewski

Selektywna zbiórka śmieci

RADY NA ODPADY

Z inicjatywy uczniów klas o profilu ekologicznym III Liceum Ogólnokształcącego oraz Stowarzyszenia Przyrodniczo-Kulturalnego „Czarna Hańcza” 6 listopada odbyło się seminarium pt. „Rady na odpady”. Uczestniczyli w nim uczniowie suwalskich szkół ponadpodstawowych. Jego organizację dofinansował Urząd Miasta.

Aby dokładniej zapoznać się z problemem, jaki stwarzają śmieci dla środowiska, młodzież przez miesiąc zbierała odpady we własnych domach, segregowała je (papier, plastik, szkło, metale, odpady organiczne) i ważyła. Wyniki zostały opracowane i przedstawione w trakcie seminarium. Magdalena Wasilewska (inspektor w Wydziale Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta) i Romuald Koleśnik (dyrektor Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych) zapoznali uczniów z programem selektywnej zbiórki odpadów w naszym regionie, historią powstania i problemami suwalskiej kompostowni. Na dobę trafia do niej ponad 60 ton śmieci, które są następnie przetwarzane na kompost. W ubiegłym roku zakład przetworzył ponad 15 tys. ton odpadów, otrzymując z nich ponad tysiąc ton kompostu. Rozpoczęto również wdrażanie programu selektywnej zbiórki od-

padów. Na terenie miasta ustawiono pojemniki na odpady papierowe, plastikowe i szklane. Rozdawane są specjalne worki na śmieci. W szkołach, zakładach pracy i wśród mieszkańców osiedli prowadzi się też kampanię propagującą selektywną zbiórkę odpadów. Piotr Znaniecki - przedstawiciel Przedsiębiorstwa Usługowo-Ase-nizacyjnego „Astwa” z Białegostoku - zapoznał młodzież z wynikami takiego programu w regionie białostockim. W Białymstoku utworzono specjalne Centrum Informacji o Odpadach, które prowadzi zajęcia szkoleniowe dla dzieci i młodzieży.

Uczestnicy seminarium zwracali uwagę na brak w Suwałkach odpowiedniej ilości punktów skupu surowców wtórnych i pojemników na odpady. Jest to, ich zdaniem, przyczyna niezadowolającej efektywności realizacji programu selektywnej zbiórki śmieci. (ag)



Fot. K. Grabowski

PROPOZYCJE KULTURALNE

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza na: imprezę mikołajkową dla dzieci „Tańcząca choinka” (30.11 i 1.12, g. 9.30 i 11.30, sala UW)

Galeria Chłodna 20 - wystawa malarstwa Marka Sobczaka „Wieża Babel”

Galeria PACamera - wystawa zbiorowa „Kontakty”

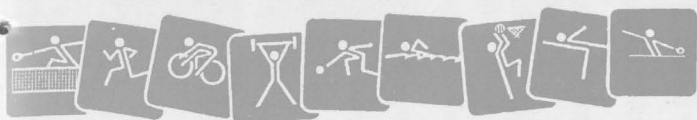
Galeria „Jak Sen” - wystawa fotograficzna z Grande-Synthe

Cafe Bar „Jaćwing” - wystawa „Zauroczenie” Jadwigi Błaszczuk-Jurkonis

PROMOCJA „WIGIER”

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marii Konopnickiej (ul. E. Plater 33A) zaprasza w poniedziałek, 30 bm., o godz. 17.00 na promocję książki Krzysztofa Grabowskiego i Stefana Maciejewskiego pt. „Wigry. Klejnot przyrody i krajobrazu”. Na miejscu będzie można ją kupić i otrzymać dedykację od autorów.

(ag)



Suwałki gospodarzem XXXV Indywidualnych Mistrzostw Polski w Badmintonie

SKB LITPOL-POLAM LIDEREM

Wydział Gier Polskiego Związku Badmintonu zweryfikował wynik meczu pomiędzy Technikiem Głubczyce i Kolejarem Częstochowa 0:7 jako walkower dla Kolejara. Spotkanie to na parkiecie zakończyło się zwycięstwem Technika 6:1. Zespół z Głubczyc wystąpił o gry nieuprawnionego zawodnika, co spowodowało zmianę wyniku na korzyść gości. Uległa też zmianie tabela I ligi. Przedstawia się ona teraz następująco:

roku. Ponieważ czołowi zawodnicy obu klubów (Technika i SKB) uczestniczyć będą w tym czasie w cyklu azjatyckich turniejów w Japonii i na Tajwanie, mecze I ligi należy rozegrać w innym terminie. Szkopuł w tym, że ze względu na napięty kalendarz kluby nie mogą dojść do porozumienia. Ponadto kontuzji nabawiła się czołowa zawodniczka Technika **Katarzyna Krasowska** i tamtejsi działacze nie są zainteresowani meczem z SKB w grudniu br.

1. SKB Litpol - Polam Suwałki	3:0	16:5
2. Technik Głubczyce	2:1	14:7
3. AZS Kraków	2:1	13:8
4. Kolejacz Częstochowa	2:1	13:8
5. Piast Słupsk	2:1	13:8
6. Warmia Olsztyn	1:2	10:11
7. Bizon Płock	0:3	3:18
8. Ruch Piotrków Trybunalski	0:3	2:19

W kolejnej rundzie spotkań I ligi suwalczanie zmierzą się na wyjeździe 12 grudnia br. z Kolejarem Częstochowa, a w dniu następnym z Ruchem Piotrków Trybunalski. Trwają rozmowy między SKB Litpol-Polam Suwałki, Technikiem Głubczyce i AZS Kraków na temat zmiany terminu ostatniej rundy wstępnej między tymi zespołami. Pierwotnie miała się ona odbyć w połowie stycznia przyszłego

Mecze te prawdopodobnie zostaną rozegrane tuż przed Indywidualnymi Mistrzostwami Polski w Badmintonie, które odbędą się w dniach 4-6 lutego 1999 r. w Suwałkach. W tydzień po nich zostanie rozegrana finałowa runda rozgrywek o mistrzostwo I ligi z udziałem czterech najlepszych zespołów. Zgodnie z regulaminem, w roli gospodarza wystąpi ta drużyna, która po rundzie wstępnej znaj-

dować się będzie na czele tabeli. Wszystko więc wskazuje na to, że na przełomie stycznia i lutego Suwałki staną się prawdziwą stolicą polskiego badmintonu. W opublikowanej przez PZBad krajowej liście rankingowej wśród panów pierwsze miejsce w grze pojedynczej zajmuje **Jacek Niedźwiedzki**, na 7. pozycji znajduje się **Robert Mateusiak**, a na 8. - **Kamil Turonek**. W grze podwójnej **Robert Mateusiak** (SKB Litpol-Polam Suwałki) i **Dariusz Zięba** (Polonez Warszawa) zajmują pierwsze miejsce. Wśród pań **Joanna Szleszyńska** znajduje się na drugim miejscu w grze pojedynczej, a **Agnieszka Czerwińska** na 14. W grze podwójnej liderkami są Katarzyna Kra-

sowska (Technik) wraz z Joanną Szleszyńską (SKB).

Na listach światowych w grach podwójnych Krasowska i Szleszyńska zajmują 35. pozycję, a Mateusiak z Łogosem (Technik) - 47. W grach pojedynczych Jacek Niedźwiedzki znajduje się na 52. miejscu, a Joanna Szleszyńska na 77.

Z powodu kontuzji Krasowskiej Joanna Szleszyńska zrezygnowała z wyjazdu do Hongkongu w listopadzie br. Obie zawodniczki zamierzały wystąpić w deblu w kilku turniejach, które przysporzyłyby im dodatkowych punktów na światowej liście rankingowej. Do Hongkongu wybiera się natomiast - jako jedyny z Polaków - Jacek Niedźwiedzki. (rl)

MISTRZOSTWO OKRĘGU PODLASKIEGO DLA SUWAŁEK

Województwo podlaskie nie rozpoczęło jeszcze na dobre swojego funkcjonowania, a już suwalczanie zdążyli zdobyć kilka najwyższych tytułów. Dotyczy to niestety nie polityków tylko sportowców.

Zgodnie z przewidywaniami siatkarze Suwalskiego Klubu Siatkówki zdobyli tytuł mistrzów okręgu w kategorii juniorów młodszych. W spotkaniach rewanżowych w Białymstoku (wcześniej w Suwałkach wygrali oba mecze) podopieczni **Tadeusza Jasińskiego** przegrali z KPS Białystok 0:3 (13:15, 14:16, 15:17), wygrali natomiast z Bojarem Białystok 3:0 (15:8, 15:6, 15:4), zapewniając sobie I miejsce.

Mistrzostwo okręgu dało prawo suwalskim siatkarzom do udziału w lidze makroregionalnej juniorów młodszych. Już 5-6 grudnia br. zmierzą się oni w Olsztynie z tamtejszym AZS i Felgksem Dobrze Miasto, a 20-21.12 br. w Warszawie z MDK i MOS-em. Mecze rundy rewanżowej odbędą się w Suwałkach 13-14.03.1999 r. z Olsztynem i 20-21.03 z Warszawą.

Suwalczanie otrzymali również zaproszenie do udziału w turnieju siatkówki, który odbędzie się w dn. 2-4 stycznia w Finlandii. Trener Tadeusz Jasiński nie podjął jeszcze ostatecznej decyzji o wyjeździe. Na przeszkodzie stoją wysokie koszty podróży. (rl)

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 566-40-22 i 565-06-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc**, **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel./fax 566-69-73, tel. GSM: (0-602)25-78-69. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



W ostatnim meczu rundy jesiennej piłkarze STP ADIDAS pokonali Znicz Pruszków 3:2.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI (NADZWYCZAJ)SESYJNE

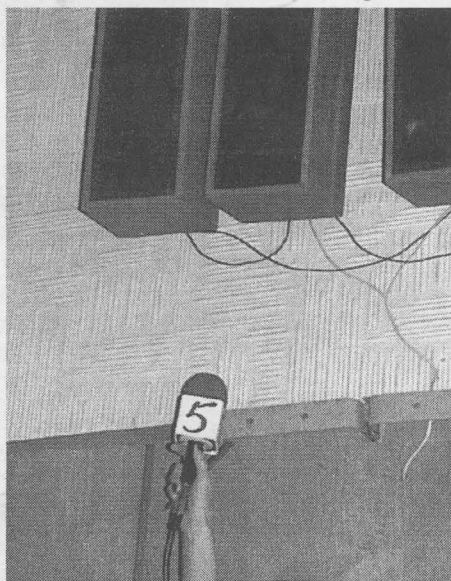
GIPSOWA PRAWICA LEWICOWEGO RADNEGO

Lewicowy radny Zbigniew De-Mezer przybył na sesję o kulach, ponieważ jego prawica (noga) znajdowała się w gipsie. Złamanie nastąpiło po uroczystej sesji. Ponoć zbyt mocno podskakiwał na sali. Życzymy mu szybkiego powrotu do pełnej sprawności fizycznej, bo jako niezastąpiony członek komisji skrutacyjnej ma utrudnioną możliwość poruszania się wśród radnych.

NAJPIERW OBOWIĄZEK, POTEM KURACJA

Na dzień przed sesją radnego Zbigniewa Walendzewicza (SLD) dopadło silne przeziębienie z wysoką temperaturą. Po przypadłości Zbigniewa De-Mezera był to kolejny cios w lewicowe szeregi, który mógłby istotnie wpłynąć na wyniki głosowań. Jednak mimo choroby dzielny radny, po zaaplikowaniu dawki leków, przybył na sesję i zachowywał się tak, jakby miał zwykle 36,6 stop. C. Był w tym element uzdrowieńczego cudu. Jednak ze

WIADOMOŚCI Z PIERWSZEJ RĘKI



względu na lewicową przynależność radnego trudno określić, ile było w tym boskiej interwencji.

(przed)OSTATNI LEPSZY OD LIDERA?

Gdy szef sejmiku zarządził wybór przewodniczącego obrad, doszło do wyraźnego dowartościowania kompetencji radnych z „Przymierza dla Suwałk”. Zarówno prawica, jak i centrolewica zaproponowały, aby dalszym obradom przewodniczył przedstawiciel PdS. AWS zgłosiła Tadeusza Szymańczyka (przedostatni na wyborczej liście PdS), a centrolewica - Andrzeja Skalskiego (lider listy PdS). Niestety, prawie cała opozycja nie poparła lidera. Taktyka czy powyborcze przewartościowanie kandydatów?

SESYJNY BONTON JAROSŁAWA ZIELIŃSKIEGO

Jarosław Zieliński, konkurent Grzegorza Wołągiewicza do fotela prezydenta, po ogłoszeniu wyników głosowania, które przegrał, zachował się elegancko, jako pierwszy gratulując nowo wybranemu prezydentowi i deklarując chęć współdziałania na rzecz dobra miasta. Jest to oznaką dużej politycznej klasy, co z pewnością docenili nawet jego oponenci. Skoro już umie przegrywać, to jest na drodze do odnoszenia zwycięstw. W trakcie sesji padło więcej deklaracji na temat potrzeby współdziałania wszystkich radnych, niezależnie od dzielących ich poglądów politycznych, w tym ze strony Andrzeja Kolenkiewicza i Grzegorza Wołągiewicza. Dziwne, że w tym klimacie nie wybrano bardziej pluralistycznego prezydium rady. Może przy kolejnych wyborach będzie już mniej wzajemnych uprzedzeń.

EDMUND SOBOŃ PROTESTUJE

Pod koniec sesji radny senior Edmund Sobonь złożył oświadczenie, w którym protestował przeciwko niektórym sformułowaniom, jakie zostały zamieszczone w „Kurierze Porannym” w posesyjnym sprawozdaniu pt. „Kompromitacja nowego samorządu”. Ocena przebiegu tej sesji nadal budzi kontrowersje. Co by nie mówić, był to spory niewypał, ale może jego rozminowywanie warto zostawić prawnym saperom i to poza sesyjną salą?

PRZEWROTNY PARAWAN

Wniesiony na salę obrad parawan miał mieć magiczną moc, zwłaszcza że wcześniej można było przeczytać w lokalnej prasie wypowiedź działacza AWS, iż: „Przynajmniej trzy osoby, które formalnie są członkami Forum, deklarują otwarcie chęć przyłączenia się do nas. Myślę, że uda nam się przekonać też jeszcze kogoś. Koalicja Forum-SLD będzie dysponowała najwyżej 17 głosami”.

Nadszedł więc dzień „prawdy” o temacie rzeczywistego rozkładu sił w radziskiej radzie. Wprawdzie trzech radnych ponoć otwarcie deklarowało chęć przyłączenia się do AWS, niemniej stworzono im szansę całkowicie tajnego głosowania. W tym celu postawiono obok urny dwuskrzydłowy parawan, za którym należało stawiać wyborcze krzyżyki. W trakcie pierwszego głosowania (wybór prezydium rady) prawie wszyscy radni centrolewicy nie skorzystali z tego urządzenia i wrzucali do urny wcześniej zakreślone kartki. Okazało się, że żadna „piąta kolumna” w centrolewicy się nie ujawniła, natomiast kilku radnych opozycji skorzystało z możliwości tajnego głosowania i zagłosowało na kandydatów koalicji FSMS-SLD. W trakcie kolejnego głosowania (wybór prezydenta) przezornie nie rozdano wcześniej radnym kart do głosowania, ale nakazano pobierać je pojedynczo i udać się za parawan, a potem wrzucić je do urny. Znowu większość radnych centrolewicy nie podporządkowała się tej procedurze i kreśliła przed parawanem, bezpośrednio na urnie. Jedynie radny Ryszard Ołów dokonał wyboru w tajniacki sposób, kreśląc tajemniczo - niczym agent 007 lub J-23, kartkę wyborczą za pazuchą. I znowu z zapowiadanej wcześniej 17 głosów dla centrolewicy wyszło zwycięskie karciane „oczko”, czyli 21. Szkoda, że tego „oczka” do redaktora nie zrobił działacz AWS, gdy informował o liczbie zwerbowanych radnych z klubu FSMS.

WSPÓLNY TOAST

Sesja zakończyła się wspólnym toastem za tzw. ogólną pomyślność. Tu już nie było żadnych podziałów, wszyscy trzymali lampki z szampanem w prawych rękach i wypili do dna. Oby za pomyślność wszystkich mieszkańców Suwałk.